№ 113 (2913). Warszawa, NIEDZIELA 25 Kwietnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki! Przygotowujcie się do 1-go Maja-- Międzynarodowego Swięta Pracy!

Obchód 1 maja w Warszawie.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. zawiadamia, iż w dniu 1-go Maja odbędzie się o godzinie 10,30 WIELKI WIEC MAJOWY na Placu Teatralnym. Po wiecu pochód majowy. O godz. 3-ej (po skończonym pochodzie) Akademja Majowa.

WOKR. PPS.

W niedzielę dnia 25 kwietnia r. b. odbędzie się

SIEDEM WIELKICH WIECÓW POLITYCZNYCH:

1) w sali teatru „PROMENADA" w MOKOTOWIE o godz. 10 rano przemawiać będą tow. tow.: poseł Z. Praussowa, radny M. Piłacki, Kaczanowski, Dubois i Szulc;

2) w sali kina-teatru „EDEN", Czerniakowska 191 o godz. 10 rano. Przemawiać będą tow. tow. ławnik A. Szczypiorski, dr. Budzyńska - Tylicka, S. Kowalew, W. Lenga.

3) Na placu Grochowska róg Wiatracznej w Grochowie o godz. 1,30 pp. Przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworowski, W. Preis, Lewacz, E. Modliński.

4) W sali teatru ODRODZONEGO na PRADZE o godz. 10 rano. Przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworowski, St. Woszczyńska, W. Preis, W. Wąsik.

5) W sali teatru KAMIŃSKIEGO, Oboźna Nr. 3 o godz. 10 rano. Przemawiać będą tow. tow. radny T. Szpotański, M. Downarowicz, St. Garlicki i St. Haupa.

6) W lokalu dzielnicy P. P. S., Marymoncka 40, o godz. 2 pp. Przemawiać będą tow. tow. L. Skarzyński, P. Dewódzki, E. Morawski, L. Czarkowski.

7) W lokalu Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego, Nowe Bródno, ul. Syrokomli 22 o godz. 2 pp. Przemawiać będą tow. tow. M. Downarowicz, E. Modliński, St. Garlicki.

Nie obrona kraju, ale obrona fortun obszarniczych jest hasłem prawicy sejmowej.

W Europie przedwojennej, w owej Europie zakutej w żelazne jarzmo militaryzmu, w okresie carów i imperatorów opierających stopę na karku ludów, armje w dobie pokojowej dosięgały łącznie zawrotnej liczby 4.200.000 ludzi.

Ale oto militaryzm europejski doszedł, zdawało się, do końca natężenia. Ucisk nagromadzonego oręża stał się ciężarem nie do zniesienia. Wybuchła wojna. Wojna o.... wieczysty pokój i braterstwo narodów. Wojna przeciwko militaryzmowi. W tej wojnie legło 10 miljonów mężczyzn w kwiecie siły...

Spójrzmy więc, jak przedstawia się wynik tej straszliwej ofiary; spójrzmy, jak ocenili żywi krew tych, którzy polegli.

Według danych urzędowych, stan liczebny armji państw europejskich wynosił z końcem r. 1924 — w sześć lat po zawarciu pokoju — w sumie łącznej 3.980.000. Zamiast czterech miljonów z naddatkiem, — cztery miljony bez ułamka!

Zaiste: wspaniały rezultat czteroletniej, krwawej męczarni! Dziesięć miljonów żołnierzy poległych mogą w grobach swoich spać spokojnie! Ich krew, ich rany, ich męczeńska śmierć, ich oceanowy jęk, nie poszedł na darmo! Ich kości, od kul pogruchotane, gniją w ziemi, ale na ziemi kwitnie pokój! Już nie cztery miljony z ułamkiem, ale cztery miljony bez ułamka grożą sobie bagnetem, zagładą wzajemną i śmiercią!

Wymowa tych liczb jest tak piekielna, urągowisko zawarte w nich, tak jawne i oczywiste, że zdawałoby się, dosyć byłoby te liczby i ich zestawienie ponieść między szary, ubogi, głodujący lud, przybić na murach kościołów, wydzwonić głosami dzwonów, aby z oczu zaślepionych zedrzeć pleśń samobójczą, odwrócić narody od przepaści, odsłonić przed nimi źródło ich niedoli i jedyną drogę ratunku!

A jednak liczby płomienieją i krzyczą swym strasznym krzykiem trwogi, a nikt ich nie widzi i nie słucha. Wszystkie narody zbroją się do walki między sobą, a nie dostrzegają, że coraz głębiej wstępują w paszczę głodu, który osacza i swoich i obcych, wrogów i sprzymierzeńców.

Aby wytwarzać i utrzymywać narzędzia śmierci, ludzie podcinają korzenie życia.

Koszta utrzymania armji przedwojennych wynosiły na głowę ludności europejskiej przeciętnie dwa dolary, obecnie zaś— w epoce „pokojowej" — wynoszą dziesięć dolarów, czyli pięć razy więcej. Ten wzrost, tak olbrzymi, tłomaczy się olbrzymim przyrostem inwestycji, jakich aparat wojskowy wymaga w obecnej dobie rozwoju technicznego.

Ucisk kosztów wojennych, który dziś wzrósł pięciokrotnie w porównaniu z czasami dawniejszemi, uwydatni się jeszcze bardziej, gdy zestawimy koszty te z obecnemi siłami gospodarczemi spustoszonych krajów. Państwo przedwojenne na swe potrzeby zabierało obywatelowi swemu przeciętnie 36 proc. jego dochodu; państwo teraźniejsze usiłuje mu zabrać więcej niż dochód jego wynosi, to jest sięga bezwzględną ręką już nietylko po dochód, ale po zdrowie i życie klasy pracowniczej.

Tego rodzaju polityka tłumaczy nam, dlaczego w każdem państwie setki tysięcy ludzi, a nieraz — jak w Anglji i Niemczech, miljony — żyć muszą z jałmużny!

Ta polityka niedorzeczna, krańca niedorzeczności dosięga jednak w Polsce, a mianowicie w tej sferze społecznej, która pogotowie wojenne kraju usiłuje oprzeć na gruzach całokształtu życia gospodarczego. Odrzucenie wniosku socjalistów, którzy domagają się pomniejszenia kosztów militarnych, świadczy, iż są w Polsce żywioły, przekonane, że inflacją pieniądza papierowego zdołamy najliczniejszą armję przyodziać, nakarmić i uzbroić. Że zdołamy zaopatrzyć żołnierza swego w tanki amerykańskie, w samoloty włoskie, w mitraljezy francuskie za papierową monetę, której w bankach New-Yorku za pieniądz nie uważają!

Żołnierz, nie oparty o zasoby gospodarcze kraju, o jego sprawną i silną wytwórczość, nie jest żołnierzem obrony, ale żołnierzem parady i manewrów, urządzanych ku chlubie ambitnych generałów i zadowoleniu próżniaczej gawiedzi, która swą wiedzę o wojsku czerpie z malowanych kartonów Gembarzewskiego.

W jakimż więc celu prawica nasza w sejmie upiera się przy nieuszczuplonym, a jawnie siły kraju przerastającym, budżecie kosztów wojskowych?

Cel ten jest celem politycznym. Może więc być tylko celem społeczno - klasowym: nieliczni posiadacze fortun, opartych na zadawnionym lub świeżym wyzysku pracy, chcą mieć w wojsku rezerwę dostatecznie liczną, aby jej siłami bronić swoich bogactw. W żołnierzu widzą tylko rezerwę policji, mającej osłaniać majątki i przywileje. Dlatego to, wołając o liczne wojsko, nie zaprzątają sobie głowy ani troską o jego techniczne wykształcenie, ani kłopotami, związanemi z nowoczesnem jego uzbrojeniem. Wszak, aby poskromić bezradną rozpacz głodujących, aby utrzymać w karbach robotników i parobków, domagających się urzeczywistnienia dawno obiecanych reform, wystarczy w rękach żołnierza karabin o sześciu nabojach, bagnet, albo szabla.

Prawica nasza — jak bądź jej na imię: Chadecja, endecja, czy Związek Ziemian lub związek Lewiatana — gdy myśli o żołnierzu, zawsze ma przed oczami ukochane zjawisko „sołdata" z nahajką, uganiającego się po wsiach i miastach za „zbuntowanym" robotnikiem. Dlatego to na czele tak pojmowanej „armji" nie może znieść widoku Piłsudskiego i przeciwstawia mu namiętnie tych, którzy w interesie kapitalistów potrafią bruk placów miejskich zrumienić krwią bratobójczej walki.

Jan Gromicz.

W dzisiejszym numerze:

NIE OBRONA KRAJU, LECZ OBRONA FORTUN OBSZARNICZYCH JEST HASŁEM PRAWICY.
OBRAZKI KRESOWE. RZĄDY STAROSTY BARANOWICKIEGO.
POMOC DLA DZIECI BEZROBOTNYCH.
O ROZSZERZENIE OBIEGU PRZEZ ZASTAW ZŁOTA I SREBRA.
ZBLISKA I ZDALEKA. DZIECIOBÓJCZYNI.
RADA MINISTRÓW.
PRZEGLĄD PRASY.
W. Słobodnik. UCISZENIE. (Wiersz.).
ODCINEK: B. Hertz. ZAGROŻONA WIEŚ (humoreska).
A. Czechow. NA SEANSIE HIPNOTYCZNYM
ROZMAITOŚCI.

OBRAZKI KRESOWE.

RZĄDY STAROSTY BARANOWICKIEGO.

Różni są starostowie na kresach, mniej lub więcej inteligentni w swych poczynaniach, mniej lub więcej odpowiadający stanowisku swemu. Wszyscy z nami walczą, wypełniając zarządzenia wojewodów kresowych. W walce tej jedni są więcej, inni mniej oględni. P. Tadeusz Kwieciński, starosta baranowicki, przerósł wszystkich bez wyjątku swym bezwzględnym cynizmem i brutalnem, ordynarnem postępowaniem z nami. Kto chce ujrzeć typ kacyka kresowego, kto chce widzieć typ „bywszego uriadnika", niechaj jedzie do Baranowicz i zapozna się z tym człowiekiem.

Komitet Obwodowy PPS. w Baranowiczach zwołał na dzień 18.IV zjazd chłopski z sąsiednich powiatów. Na zjeździe tym miałem złożyć sprawozdanie poselskie. Zjazd ten sprawił niebywały kłopot panu staroście, gdyż kilka dni przed tem, przemawiając na zebraniu obszarniczem, solennie przyrzekł, iż do żadnych zebrań PPS. nie dopuści, a dalej, na ten sam dzień licho przyniosło mu do miasta piastowców, też na wiec, którzy nie wiadomo dlaczego i dla kogo wałęsają się po kresach. Chyba na to, aby odebrać prawo głosowania Poleszukom. Szumnie zapowiedziany wiec piastowców miał odbyć się w sali miejscowej Straży Ogniowej.

Starosta Kwieciński w przeddzień naszego zjazdu wręcza przewodniczącemu obwodowego komitetu PPS. pismo, że na wiec sprawozdawczy socjalistycznego posła nie pozwoli. Zwróciłem się do starosty Kwiecińskiego z zapytaniem, na jakiej prawnej podstawie na wiec poselski nie zezwala. Zaczął kręcić ,opowiadać, oczywiście o „zagrożonym przez bolszewików powiecie", o tem, że „my Polacy powinniśmy się na kresach jednoczyć", o „upadku Ojczyzny" i t. p. brednie.

Zwróciłem się telegraficznie do Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Telefo-

Pos. tow. Zygmunt Żuławski.

nicznie odniosłem się do Województwa z żądaniem cofnięcia zarządzenia starosty. Województwo odpowiedziało, że „jeżeli złożę pisemne przyrzeczenie za spokój", otrzymam zezwolenie. Wręczyłem na żądanie starosty oświadczenie pisemne, że: 1) demonstracji nie będzie, 2) na wiec piastowców nie pójdę, 3) po wiecu swoim polecę ludziom pójść do domu itd. Pozwolenie otrzymałem.

Ciekawą jest rzeczą, że podczas mojej rozmowy ze starostą ktoś z piastowców zwrócił się do starosty z zapytaniem, co będzie? Starosta Kwieciński odpowiedział: „muszę zezwolić, możecie i wy i oni wiec robić, właśnie tu jest u mnie pan poseł, który składa pisemne oświadczenie, że wszystko odbędzie się spokojnie".

Trzeba dodać, że na ten dzień starosta Kwieciński przygotował się odpowiednio. Na wszystkich okolicznych stacjach kolejowych pełnili służbę policjanci z... bagnetami na karabinach. Miasto patrolowali konni policjanci. Przed starostwem trzech konnych policjantów stale pełniło służbę. Na zebranie przysłano nam masę urzędników, szpicli i policji mundurowej.

Wiec nasz odbył się przy udziale 1500 ludzi. Piastowcy odbyli wiec z 60 słuchaczami.

Oto inne sposoby walki starosty Kwiecińskiego z nami:

Przed kilku dniami wezwał on do siebie 40 robotników, członków Związku Robotników Drzewnych, gdzie przekonywano ich o „szkodliwej robocie Zw. Zaw. Rob. Drzew." i „co ich czeka za należenie do Związku". Robotnicy stracili całodzienny zarobek, zmuszeni stawić się na to idjotyczne pouczenie.

Ostatnio starosta Kwieciński skazał za urządzenie „bez zezwolenia" zebrań partyjnych następujących towarzyszów **na areszt:** 1) Machaya Józefa, prezesa Kom. Obw. PPS., prezesa Związku Legjonistów i radnego miejskiego, na **dwa miesiące aresztu** (najwyższy wymiar kary), 2) Szukało Jana na **jeden miesiąc aresztu,** 3) Szukało Jana na **1 tydzień aresztu,** 4) Łachowa Grzegorza, sołtysa, na **1 miesiąc aresztu** (za „bezczelne wypieranie się winy"), 5) Kudynia Konrada na **3 tygodnie aresztu (za czytanie naszej gazety!),** 6) Dryło, sołtysa, na **6 dni aresztu,** 7) Strelczyka Ignacego na **6 tygodni aresztu,** Danielczyka Konstantego na **1 miesiąc aresztu (za czytanie naszej gazety!),** 9) Czerniawskiego Jana na **6 tyg. aresztu (za wyjazd z powiatu na wiec do Łunińca),** 10) Hryhorowicza Stefana, sołtysa, na **1 miesiąc aresztu,** 11) Kalinowskiego Mikołaja na **1 tydzień aresztu.**

Razem w jednem starostwie w jeden tylko dzień skazano naszych towarzyszów na **1 rok 3 tygodnie i 6 dni aresztu.**

A jak odbywała się rozprawa, którą przeprowadzał starosta Kwieciński osobiście? **„Ty łajdaku, bolszewiku, ja was wszystkich każę powywieszać, ja was zrujnuję aresztami, już ja z panem wojewodą porozumiałem się, jak z wami postępować";** wymachiwał przytem pięściami nad głowami ludzi.

Starosta Kwieciński jeździ po wsiach i zdejmuje szyldy z Komitetów, sołtysów wsi poucza, aby nie wpuszczali do swych wsi socjalistycznych „bandytów".

Dowództwo miejscowej brygady K. O. P. podało raport o fałszywych pogłoskach, które podawało „Słowo Wileńskie", organ monarchistów polskich, jakoby członkowie Wydziału Wiejskiego brali udział w napadzie bandyckim. Władze administracyjne o raporcie tym milczą.

Żądamy niezwłocznie usunięcia starosty Kwiecińskiego i zniesienia jego niesłychanych wyroków administracyjnych! Ludność stanowczo dłużej tych łajdactw nie zniesie.

Przy końcu chcę zaznaczyć, że opowiadają w Baranowiczach, iż starostę Kwiecińskiego wypoliczkował były komendant P. P. Kotlarewicz za posądzanie go o bolszewizm.

Stanisław Wolicki,
poseł na Sejm.

—::o::—

POMOC DLA DZIECI BEZROBOTNYCH

Koło Związku Leśników z Łacka (w liście, ogłoszonym w „Robotniku") „wchodząc w ciężkie położenie naszej braci bezrobotnej", jak pisze, — obecnie „kiedy robotnik w bezbrzeżnej rozpaczy daremnie stara się o chleb dla swej wynędzniałej rodziny" — zaofiarowało **jednomiesięczny pobyt letni dla 32 dzieci bezrobotnych.** A zatem wyczerpane biedą i nędzą dzieci odpoczną wśród lasów mazowieckich pod opieką ludzi, których ofiarność płynąca ze szczerego serca — umożliwi „pokrzepienie wyczerpanych sił dziatek, na dalszy bój, na dalszą walkę o życie i egzystencję"

Ludzie pracy chcą zatem podzielić swą „z trudem zapracowaną łyżkę strawy" z tymi, którzy nie z winy własnej skazani są dzisiaj na głód i poniewierkę, nie z własnej winy wystawieni są na „najgorsze z męczeństw" — jak je nazywa wieszcz „męczeństwo poniżenia", bo wynikiem ich bezowocnych trudów, znojów i zabiegów jest nędza, upokorzenie i cały łańcuch niezasłużonych krzywd. Kto widział te zmizerowane, beznadziejnie smutne twarze bezrobotnych, wystających nadaremno dzień po dniu, przez przeciąg tygodni całych, przed biurem pośrednictwa pracy — ten zrozumie, jak wielką tragedją dla takiego ojca jest powrót do domu, widok głodujących dzieci i niemożność zaradzenia złemu.

Największy podziw budzi zawsze nie ciężar jarzma, lecz sposób, w jaki je ktoś dźwiga. Carlyle powiada, że „szczęście rodzi dobroc — ci zaś, którzy pozostają dobrzy cierpiąc — są święci". I w tej właśnie odwadze, godności i męstwie, z jakiem proletarjat dźwiga swoje jarzmo, odzwierciedla się charakterystyczny rys ofiarnictwa ludu roboczego. To zawsze ten sam „wyznawca bohaterstw", w katorgach, w lochach więziennych, w mrozach syberyjskich, podobnie jak w chwilach wielkich przesileń gospodarczych — zawsze ta sama „straż przednia", która nigdy nie umniejsza godności swego charakteru, ani honoru życia i jak „gwiazdy odwieczne" nigdy nie zawodzi. A wszak wierzyć można w tych tylko zwycięzców, którzy przeszli upokorzenia, porażki, „ale których serca pozostały silne i niezwyciężone".

I właśnie bezmiernej otuchy dodaje fakt, że w chwilach najcięższych zmagań, wielka „rodzina serca" proletarjatu przychodzi z pomocą cierpiącej braci, dając tem samem dowód, jak silnie spojony jest lud roboczy i jak potężną siłą jest **solidarność ludzi pracy.**

Mieliśmy tego najlepszy dowód w okresie powojennym, kiedy z robotniczych dzielnic Wiednia tysiące i tysiące dzieci wygłodzonych i wycieńczonych długoletnią wojną, zabierali do siebie na długotrwały pobyt — robotnicy Szwecji, Danji, Holandji, Norwegji i innych krajów. A z entuzjastycznych listów dzieci tych, ogłaszanych w bratniej „Arbeiterzeitung", mogliśmy się przekonać, że znalazły one wszędzie serdeczne ciepło rodzinne, że nigdzie nie czuły się, jak u obcych. W Wiedniu zaś utarł się zwyczaj, że dziecko robotnika pracującego zaprasza stale na obiad koleżankę lub kolegę, których ojciec pozbawiony jest pracy.

Jest to ważny czynnik wychowawczy—wczesne budzenie w dzieciach uczuć solidarności braterskiej.

A czyżby i u nas nie dała się zorganizować **pomoc dzieci dla dzieci,** wogóle **pomoc dla dzieci robotników, pozbawionych pracy?**

Zbliża się wkrótce okres ferji szkolnych. **Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka** wcześnie w tym roku zabiera się do organizowania **kolonji letnich,** licząc się właśnie z faktem, że znacznie większa będzie liczba dzieci o nadwątlonym stanie zdrowia, dla których pobyt na świeżem powietrzu jest wprost nieodzowny.

Ileż to dzieci wynędzniałych nawpół zagłodzonych, w robotniczych dzielnicach Warszawy, czeka na rychłą pomoc.

Niechaj przeto ofiarny czyn leśników z Łacka nie pozostanie odosobniony.

Wszak właśnie w tej samopomocy, w tej zwartej woli mas tkwi wielka siła odporna klasy pracującej, która w wyjątkowo ciężkich chwilach przełomowych umożliwia jej wytrwanie w imię hasła:

„Nie wypędzaj bohatera z twojej duszy".

Antonina Szererowa.

JEDNODNIÓWKA MAJOWA DLA DZIECI.

Z okazji Święta Majowego wydał Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka

JEDNODNIÓWKĘ DLA DZIECI...

Pojedyńcze egzemplarze w cenie 20 gr. nabywać można w Rob. Wydziale Wychowania Dziecka, ul. Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, ul. Warecka 9 i w Związkach Zawodowych.

Zamówienia na większą ilość egzemplarzy dla organizacji zamiejscowych kierować należy do Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, ul. Warecka 7, tel. 274-55.

ZBLISKA I ZDALEKA.

DZIECIOBÓJCZYNI.

Krakowska ława przysięgłych skazała *osiemnastoletnią* Stanisławę Gorzkiewiczównę, na karę śmierci. Uwiedziona i porzucona, przedmiot wzgardy ze strony najbliższej rodziny, nie mogąc znaleźć pracy, straciła w pewnej chwili przytomność umysłu i wrzuciła sześciotygodniowe dziecko nieślubne do studni. Nielitościwy kodeks karny austrjacki jest w tym wypadku nieubłagany. Dzieciobójstwo według kodeksu tego (z r. 1803!), popełnione po upływie okresu popołogowego karze się *jak zwykłe morderstwo!*

Tedy — Stanisława Gorzkiewiczówna skazana została jak zwykła morderczyni na — karę śmierci. Trybunał jednak, czując jak dalece wyrok jest przerażający i pozbawiony sensu postanowił wystąpić o zamianę kary na cztery lata ciężkiego więzienia. Sąd Najwyższy wydał opinję, iż skazana w drodze łaski powinna mieć karę zamienioną na trzy lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami: jednem twardem łożem co miesiąc i ciemnicą w dniu 19 sierpnia każdego roku odbywania kary (dzień zabójstwa) P. Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do tego wniosku. Skazaną zawiadomiono o łasce 19 marca.

Gdyby sprawa tego rodzaju sądzona była w Paryżu — Gorzkiewiczówna byłaby uniewinniona. Gdyby w Krakowie obowiązywał przyszły polski kodeks karny — nie byłoby wyroku śmierci. Prawodawca z przed stu laty żądał jeszcze śmierci w myśl zasady: śmierć za śmierć! Był to już postęp w porównaniu z czasem, kiedy pobożni sędziowie byliby Gorzkiewiczównę męczyli na torturach w ciągu dni siedmiu, potem spalili i proch psom rzucili! Dziś świadomość sędziego jest inna i świadomość przeciętnego człowieka ze wstrętem odwraca się od podobnych przepisów kodeksowych. Przepisy takie nie budzą poszanowania. Przeciwnie podrywają autorytet Prawa.

Nie należy nam pocieszać się nadzieją, że minie kilka lat (zaledwie) i na ziemiach polskich zacznie obowiązywać nowoczesny kodeks karny, wyrosły ze świadomości prawnej i moralnej prawnika polskiego i nowoczesnego. Nie wolno czekać. Jeżeli kodeks ten zawiera przepisy podobnie nieludzkie i bezrozumne a więc bezcelowe, przepisy te powinny być zniesione i zastąpione przez inne. I to natychmiast! W interesie utrwalenia zasad Prawa w społeczeństwie polskiem. Komisja prawnicza Sejmu — nie może w tej sprawie milczeć. Musi ujawnić wolę. Musi dać wyraz dążeniu swemu ku utrwaleniu zasad prawa.

Żali Gorzkiewiczówna była winna? Kto śmiałby w tę nieszczęśliwą — kamieniem rzucić? Za co ją karać? Za to, że ją mężczyzna uwiódł i porzucił? Za to, że sądy nie szukały winnego, nie pomogły jej hańby swojej umniejszyć? Za to, że społeczeństwo nie przyszło z pomocą, ani sąsiad, ani kościół, że nie zajęła się dzieckiem żadna instytucja społeczna? Żali sędziowie przysięgli nie pomyśleli o tem, że nie zadali sobie wszystkich tu wyliczonych i całego szeregu innych jeszcze pytań?

Nie powinno być odtąd na ziemiach polskich ani jednego takiego wyroku! Nie wolno dopuścić do tego, aby podobna krzywda powtórzyła się raz jeszcze.

Niechaj komisja prawnicza czuwa, niechaj posłanki nasze i zorganizowane w tylu towarzystwach społecznych, politycznych, zawodowych kobiety polskie nie dają komisji prawniczej Sejmu ani komisji kodyfikacyjnej — spokoju! Milczeć w takim wypadku znaczy być współwinnym! Towarzyszki! pamiętajcie o „twardem łożu" nieszczęśliwej Stanisławy Gorzkiewiczówny!

Henryk Bezmaski.

— Zemdleliście z głodu?! Jak można być **tak lekkomyślnym, żeby wychodzić z domu naczczo?!**

—::o::—

UCISZENIE.

Odchodzę w dal dyszącą zbłękitnionym
Bogiem.
Wszystko mi jedno, dokąd życie me dopłynie.
Blaszany wieczór daje gwiazdy mi na drogę.
Winnice śpią, jak dobre stare gospodynie.

Odeszły twarde troski, borykania znojne
Bóg mi układa z ptaków, z źródeł kanon zwrotki
Tawerny są spokojne, łóżka są spokojne
I na werandach dzikie wino — bardzo słodkie.

Widzę przymierza tęczę w sercu swem i — dali,
I żegnam się ze wszystkiem, co mnie tak bolało.
Wiatr wiedzie mnie za rękę dalej, coraz dalej
W pogodną noc, od ciszy, od aniołów białą.

Włodzimierz Słobodnik.

BENEDYKT HERTZ.

Zagrożona wieś

— Na, jedz!

Jagna podsunęła miskę z kapuśniakiem, a drugą — pełną dymiących ziemniaków, skwarkami suto przystrojonych. Ale Wawrzon jadła nie tykał. Szeroko rozparł się łokciami na stole i medytował, trzymając drewnianą łyżkę sztywno w prawej potężnej garści.

— Musiał ci tamuj dobrze kumendant nagadać...

Wzruszył ramionami i głowę odwrócił.

— Nie babska sprawa.

— Patrzajta go, jaki ważny... Sołtysem go zrobili, to zara taki Witos.

Milczał chwilę, aż nagle mruknął.

— Pirsy maj idzie, to kazali bolsiewików na oku mić. I jakby co, wnetki posterunek uwiadomić.

— No więc co?

— Gadaj tu z babom! Abo jo wim, któren bolsiewik, a któren nie bolsiewik?

Jagna przecież nie miała żadnych wątpliwości.

— Wiadomo — powiada — bolsiewik niekrzcony. A u nas we wsi żydów, chwalić Boga, nimo.

— Mądra! To nie słyszałaś, co ksiądz w niedziele mówił?

— Zawdyk to samo gado.

— A nie. Mówił, że tera som i polskiej wiary bolsiewiki.

— Nieprawda! — zdziwiła się kobieta.

— Kiej ci powiedom, to mówie.

Zamilkł i znów w medytacji się pogrążył. Ale kwaśny zapach kapusty, zmieszany z ostrą wonią przyskwarzonej słoniny, w końcu wziął górę nad strapieniem sołtysa. Raz i drugi sięgnął do zupy łyżką, a potem przysunął sobie bliżej obie michy i zaczął jeść wolno, poważnie, z namysłem, oglądając każdy kartofel, do ust niesiony.

Gdy komendant posterunku P. P. w Wojtkowicach polecał mu mieć na bolszewików baczenie, Wawrzyniec odrazu miał ochotę zapytać, po czem takich odmieńców poznać. Ale ugryzł się w język. Poco? Będzie myślał, że tutaj ludzie całkiem „niegramotne" i na polityce się nie znają. I tak już ów „komendant" (w randze posterunkowego), niedawno aż skądciś z Małopolski sprowadzony, szuka tylko okazji, by pokazywać, jaki to on uczony. Nad zasiedziałych gospodarzy się wynosi, dając im do zrozumienia, że o niczem pojęcia nie mają, „urguje", „przynagla", „monituje"— choroba wie, jakich tam jeszcze austrjackich słów używa, których żadne katolickie ucho nie słyszało.

Zjadłszy obiad, Wawrzon pasek na brzuchu kapkę ozpuścił i nie gadający, przed chałupę wyszedł. Rozejrzał się w lewo, rozejrzał się w prawo, jakby chciał sprawdzić, czy wszystkie chaty na miejscu stoją. Prezentowały się naogół nieźle. Wieś była zamożna, „piastowska". Gdzieniegdzie widniał nawet i murowany domek, czerwoną dachówką kryty. Tem trudniej znaleźć tu „bolsiewików". Mówiono, że Bartek Kołtun z „Wyzwoleniem" trzyma i za „leformą" rolną gardłuje. Ale gdyby nawet tak było, to co z tego? Okoliczne majątki od kilkunastu lat już rozparcelowane, więc nawet niema tu z kim wojować.

Nagle sołtys uderzył się w czoło.

— A Ulong?

Wojciech Ulong był to młody chłop, świeżo z wojska przybyły i różne wygadujący herezje. Jeszcze wczoraj opowiadała Wawrzkowi stara Pietrzykowa, że ten pokraka (Ulong był ociupkę chybnięty w krzyżu) od pół roku nie spowiadał się, a w ostatnią środę kiełbasę podobno żarł i księdzu się nie kłania.

Wawrzon wrócił do izby, wziął kapelusz i laskę, a po chwili brnął już przez błoto w stronę ulongowej zagrody.

— Niech będzie pochwalony.

— Na wieki.

— A gdzie to was? Co?

Młoda, przystojna kobieta zajęta przekrawaniem kartofli do sadzenia, pogodnie spojrzała na starego.

— Pojechał do miasta.

— Do miasta? Niby poco do miasta?

— Krowę kupujewa.

— O? krowę?

— Z Jameryki brat dolary przysłał. Przyda się gadzina.

Sołtys mruknął coś pod nosem i pokiwał głową.

— Przyńde jo tu obocyć te krowe — rzekł po chwili.

— Ano, cemu nie? Przyńdźta.

Pogawędził jeszcze chwilę o rzeczach obojętnych i zawrócił, ale nie ku swojej chałupie, jeno politycznie — jakby miał iść gdzie dalej.

Wyprawa Wojtka po krowę wydała mu się nader podejrzana. Postanowił więc odwiedzić go nazajutrz.

Przychodzi.

— Jest krowa?

— Nima krowy. Zydy się zmówiły, za dużo kcom.

Uhu! — pomyślał Wawrzyniec — jestem na tropie. I od tego dnia wziął Ulonga pod baczną obserwację. Nie było dnia, żeby pod tym lub innym pozorem do chaty jego nie zajrzał. A czynił to niespodzianie: w południe, to pod wieczór, to nad ranem...

— Magda, co się to stare próchno kiele ciebie kręci? — rzekł Wojtek, spostrzegłszy przez okno zbliżającego się sołtysa.

— Nie gadałbyś.

— Wim jo, co mówie — to powiedziawszy, wyszedł na podwórze.

Od tego dnia zaczęło się śledzenie wzajemne. Wojciech szpiegował Wawrzyńca, a Wawrzyniec Wojciecha.

Aż gdy pewnego wieczora Ulong zastał sołtysa, skradającego się podle jego chaty, przyszło do polemiki nietyle słownej, ile drągowej. Gospodarz, udając, iż nie poznał Wawrzyńca i bierze go za złodzieja, grzmotnął starego przez łeb pałką. Tamten odpowiedział identycznym rękoczynem.

Nazajutrz obu przewieziono do szpitala, a tego samego dnia agitator komunistyczny zwabił pod las trzech najmłodszych parobków i urządził z nich „wielki wiec ludowy", na którym uchwalono przyłączyć Polskę do Republiki sowieckiej.

—:o:—

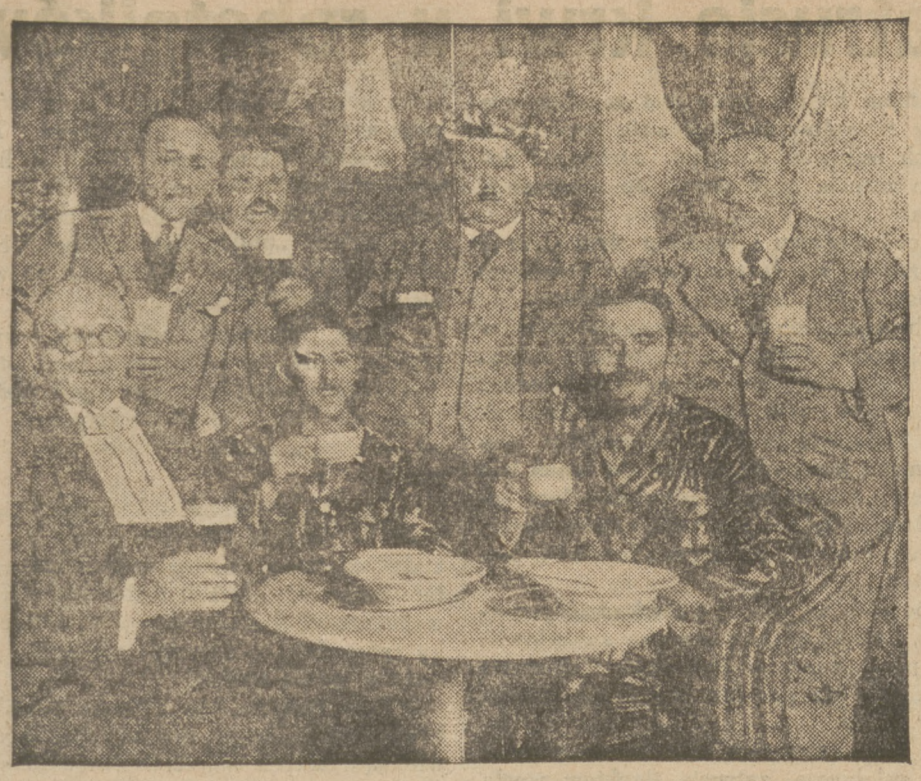

Dwuch „głodomorów", Fastello i Harry, pokrzepia się po głodówce, która trwała 45 dni (w Berlinie).

O ROZSZERZENIE OBIEGU PRZEZ ZASTAW ZŁOTA I SREBRA

Program sanacji finansowo - gospodarczej, opracowany przez P. P. S., wprowadza celem powiększenia obiegu pieniężnego emisję banknotów na podstawie zastawów złota i srebra wedle projektu adw. dr. Groegera.

Projekt powyższy wcieliła P. P. S. do swego programu ze względu na znaczenie, jakie on ma dla sfer robotniczych, zubożałych sfer urzędniczych i inteligencji przez swe dążenie do stworzenia **łatwo dla nich dostępnego i taniego kredytu.**

Sytuacja gospodarczo - kredytowa jest obecnie taka, że robotnik czy urzędnik, którzy chcieliby sobie pożyczyć nieco grosza na chwilowe, czasem nadzwyczajne potrzeby, dziś nigdzie pieniędzy otrzymać nie mogą, chyba na lichwiarski rujnujący procent 3%—5% miesięcznie (36% — 60% rocznie).

Dawniej można było sobie poradzić, udając się do zakładu zastawniczego, gdzie można było na przedmioty złote czy srebrne dostać gotówkę na stosunkowo tylko nieco wyższy (8%) od normalnego (5%) procent. Obecnie zakłady zastawnicze, albo dla braku kapitału obrotowego są nieczynne, albo też, nie mając własnej gotówki i zmuszone same ją wypożyczać na wysoki procent (24%), pobierają 48 — 60% rocznie, co niewątpliwie rujnować musi dłużnika.

W tych warunkach korzystanie z zakładów zastawniczych jest gospodarczem samobójstwem. Projekt dr. Groegera dąży do tego, by przez bezpośrednie zetknięcie poszukującego gotówki posiadacza złota i srebra z Bankiem Polskim jako instytucją emisyjną, wypuszczającą na podstawie złota i srebra swe noty, t. j. gotówkę, stworzyć możność udzielania tej gotówki na podkład złota i srebra w pełnej ich 100 proc. wartości na bardzo niski procent, t. j. tylko po cenie własnych kosztów a zatem: kosztów druku banknotu, kosztów oszacowania i przechowywania zastawu oraz manipulacji buchalteryjnej, które razem nie mogą wynosić więcej, jak 1 — 2½%, a więc dodając do tego nawet jeszcze pewien godziwy zysk Banku Polskiego, mogłaby stopa procentowa wynosić najwyżej 4 — 6% rocznie.

Projekt powyższy, przedłożony przez adw. dr. Groegera jeszcze w czerwcu 1925 r. ówczesnemu ministrowi skarbu Grabskiemu pomyślany był swego czasu jako środek, mający wówczas, przed załamaniem się złotego, stworzyć łatwy a tani kredyt, nie zaś jako środek sanacji skarbu.

W obecnej sytuacji jednak może on być ze względu na swą prostotę zużytkowany także i dla sanacji gospodarczej przez to, że aczkolwiek służyć on ma przedewszystkiem taniemu kredytowi konsumcyjnemu, jednak w dalszych swych skutkach odda on usługi i handlowi i produkcji.

Banknot bowiem, na podkładzie zastawionego złota i srebra wręczony pożyczającemu, nie pozostanie u robotnika czy urzędnika, ale zaraz na drugi dzień znajdzie się u kupca, u którego ten robotnik coś na swe potrzeby za niego kupi i krążąc dalej już w celu nie konsumcji, lecz handlowo - produkcyjnym i powiększając ilość obiegu, będzie oddawał znaczne usługi społeczno - gospodarcze aż do czasu (3 miesiące lub i dłużej), gdy robotnik zbierze potrzebną kwotę na wykupienie zastawu.

Zastawiający wedle projektu adw. dr. Groegera jest nadto w tem korzystnem położeniu, że podczas gdy w zwykłym lombardzie **naciskają go,** by w terminie wykupił zastaw, bo inaczej mu go sprzedadzą na licytacji — to Bank Polski **nie ma wcale interesu w tem,** by zastawiający jaknajprędzej wykupił swoje złoto, lecz przeciwnie, by złoto jaknajdłużej było w Banku a banknot jaknajdłużej obiegał spełniając funkcje pieniądza.

Mimo więc, że projekt adw. dr. Groegera nie rozwiązuje problemu zastoju gospodarczego, jednakże, jako **jeden ze środków poprawy gospodarczej,** może być zużytkowany.

Należy dodać, że banknoty na zastaw złota emitowane, nie obciążają ogólnego dotychczasowego pokrycia emisji, lecz stanowią osobną pozycję, jako „conto separato", w 100 proc. pokryte zastawionem złotem.

Projekt adw. dr. Groegera ma tę dodatnią stronę, że jest nietylko wynikiem teoretycznych rozważań autora, ale że ma, jak to autor wyraźnie zaznaczał, wzór w przeszłości.

W Austrji bowiem w r. 1873 w czasie krachu giełdowego i spowodowanego nim braku gotówki ówczesny Bank emisyjny austrjacki stworzył podobną konstrukcję prawną i udzielał, na zastaw złota, któremu ze względów statutowych nadawał formę **sprzedaży z zastrzeżeniem prawa odkupienia,** kredytu w swych na podkładzie tego złota emitowanych **notach,** początkowo na niski procent 4 proc. rocznie, a potem nawet zupełnie **bezprocentowo.**

Jest rzeczą niewątpliwą, że sytuacja gospodarcza Polski jest obecnie gorszą od ówczesnej sytuacji Austrji i dlatego nietylko wolno, ale koniecznie należy sięgnąć do tego, aczkolwiek wkrótce zapomnianego i prawie w literaturze ekonomicznej nie znanego, nadzwyczajnego środka ułatwienia kredytu.

DROZYZNA.

O 4,5% W CIĄGU TYGODNIA WZROSŁY KOSZTY ŻYWNOŚCI.

W tygodniu od 12 do 18 b. m. koszty żywności w Warszawie podniosły się w porównaniu z kosztami z tygodnia poprzedniego o 4 i pół proc.

KALKULACJA PRZEMIAŁU.

W związku z ostatnią naradą międzyministerjalną odbytą w Prezydjum Rady Ministrów, 31 kwietnia odbędzie się w min. spraw wewnętrznych konferencja z rzeczoznawcami spraw młynarskich. Konferencja ta ma na celu omówienie spraw związanych z ustaleniem wytycznych kalkulacji przemiału. W charakterze rzeczoznawców wezmą udział w konferencji p. Pióro (Związek rewizyjny spółdzielni rolniczych) oraz inż. Kamiński i inż. Kączkowski.

GROŹBA NOWEJ PODWYŻKI CENY BUŁEK.

Powołując się na zwyżkę ceny mąki pszennej, przedstawiciele piekarzy zgłosili się w sobotę, 24 kwietnia, do oddziału walki z lichwą kom. rządu, przekładając nowe żądanie podwyższenia ceny bułek t. zw. „warszawienek" o 1 gr. na sztuce. Zdecydowanie tej sprawy odłożono na parę dni.

Zatrudnienie bezrobotnych

Zgodnie z zapowiedzią władze miejskie zgłosiły w P. U. P. P. w Warszawie do soboty, 24 kwietnia, zapotrzebowanie na 1800 nowych bezrobotnych. W ten sposób liczba zatrudnionych przez miasto pozostających bez pracy doprowadzona będzie do 6100.

—::o::—

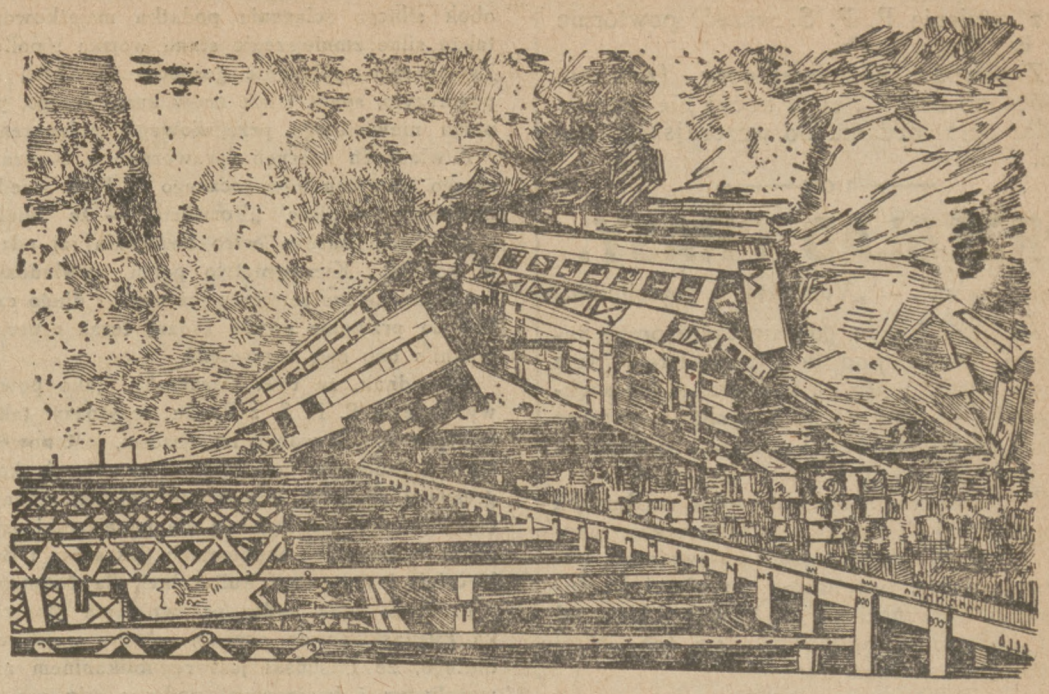

Po katastrofie kolejowej w Costa-Rica. W katastrofie tej zginęło 248 osób!!

Zapomogi dla robotników

W ostatnim okresie tygodniowym, t. j. od 12 do 17 b. m. włącznie, przyznano w Warszawie 312 robotnikom pozbawionym pracy prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (w poprzednim tygodniu 134). Ogółem uprawnionych do poboru tych zasiłków było w tym samym czasie 5536 (w poprzednim tygodniu 5889), pobrało zaś zasiłki 4624 (4183) na sumę 53,666 zł. 36 gr. (47,178 zł. 93 gr.). Uprawnionych do poboru zasiłków byłych robotników fabryk tytuniowych i wojskowych było w tym samym czasie 218 (w poprzednim tygodniu 264).

—::o::—

Łańcuch prasowy.

W dn. 24 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika" na Fundusz Prasowy następujący towarzysze i proszą znowu o wyznaczenie nast. towarzyszów.

W dn. 24 b. m. złożyli pieniądze w Adtow. tow. **Henryka Polnego, Władysława Maciejewskiego** z Błonia.

Ob. **Stanisław Tor** zł. 10.

Inż. **W. Kamiński** w Borysławiu zł. 10 — wzywając ob. **Tomasza Jaworskiego** z Borysławia.

Tow. **Prasałek** — Komisarz Kasy Chorych w Skierniewicach zł. 15 — wzywając ob. **Grabowskiego** — dyrektora Kasy Chorych w Żyrardowie, oraz tow. tow. **Brzezińskiego Jana, Lenkiewicza Stanisława, Pytlińskiego Maksymiljana** i obywatela **Myślińskiego Władysława** ze Skierniewic.

Stefanja Krygierowa zł. 5 — wzywając tow. tow. **Marję Zdanowską i Zofję Dobrowolską.**

—::o::—

Sprawy skarbowe.

Bilans Banku Polskiego.

Urzędowo komunikują:

Bilans Banku Polskiego z dnia 20 b. m. wykazuje wzrost zapasu złota o 76 tysięcy złotych do sumy 134,1 miljonów złotych.

Zapas walut i dewiz zwiększył się o 3,16 miljonów złotych brutto, zmniejszyły się jednakże zobowiązania walutowe i reportowe przeszło o 330 tysięcy złotych, wobec czego zapas walut i dewiz netto zwiększył się prawie o 3.5 miljonów złotych.

Zmniejszył się o 3.5 miljonów złotych do sumy 295.3 miljonów złotych portfel wekslowy oraz pożyczki zabezpieczone papierami o 6.2 miljony złotych do sumy 26,2 miljonów złotych.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 12.6 miljonów złotych (100.4 miljony złotych).

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 1.8 miljosów złotych (371.4 miljony złotych), natomiast przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu wzrósł o 12.4 miljony złotych (13.1 miljonów złotych).

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Dn. 12 maja r. b. odbędzie się w Salach Redutowych Koncert Raut, pod protektoratem marsz. Józefa Piłsudskiego i Jego Małżonki, p. Aleksandry Piłsudskiej.

W koncercie wezmą udział najwybitniejsi soliści i solistki scen i estrady polskiej.

Całkowity dochód z koncertu — rautu komitet organizacyjny przeznacza na stałą Fundację im. tow. Marji Paszkowskiej, zmarłej dn. 30 grudnia ub. r.

Mussolini po przybyciu do Tripolisu.

Głos młodzieży robotniczej.

Wczoraj ukazał się nowy numer majowy (Nr. 3 (8), „Głosu Młodzieży Robotniczej", organu Komitetu Centralnego Młodzieży Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w tak ciężkich obecnie warunkach wydawniczych „Głos" wychodzi, zwłaszcza ostatnio, regularnie. W ciągu roku wyszło 8 numerów tego interesującego pisma. Ostatni, bardzo ciekawy numer, rozpoczyna artykuł tow. St. D. p. t. „Niech się święci 1 Maj". Tow. Ignacy Daszyński w świetnym artykule p. t. „Głos ojców naszych" daje nam głębokie uwagi o „Róży" Stefana Żeromskiego, z powodu jej wystawienia w teatrze im. Bogusławskiego. Tow. Stefan Kopciński mówi przekonywająco o potrzebie sharmonizowania wychowania duchowego młodzieży z fizycznym, omawiając w pięknym artykule p. t. „Na pola, lasy i łąki" znaczenie wycieczek, kolonji, letnisk i t. p. Tow. Staniewski pisze o konieczności organizowania robotniczych drużyn skautowych młodocianych. Tow. M. w artykule „Będziemy bronić Republiki" wskazuje na niebezpieczeństwo wzrastającego ruchu faszystowskiego. Tow. St. D. omawia zagadnienie sekcji młodocianych przy Zw. Zaw. Dalej znajdujemy opis przygotowań młodzieży do wyjazdu na Międzynarodowy Zlot Młdzieży Robotn. w Amsterdamie. Informacje o życiu młodzieży robotniczej w Holandji. Bogaty dział życia organizacyjnego i interesująco dobrane rozmaitości, oraz kilka drobniejszych artykułów. Numer upiększa wiersz W Słobodnika „Majowe miasto".

Cena numeru, zawierającego 16 stron tekstu, 25 groszy. Oddziały T. U. R., organizacje partyjne oraz poszczególni towarzysze winni kierować zamówienia do Administracji „Głosu Młodzieży Robotniczej", Warecka 7, I piętro.

—::o::—

Posiedzenie Rady Kasy Chorych

Onegdaj, o godz. 8 wiecz., rozpoczęło się w Zw. Handlowców posiedzenie Rady Warsz. Kasy Chorych. Przewodniczył p. Sławacki (Ch. D.) prezes Rady.

Był to dalszy ciąg posiedzenia odbytego dn. 29 marca.

Na porządku dziennym był budżet Kasy na r. 1926, oraz wybory Komisji Rewizyjnej i Rozjemczej.

Projekt budżetu i krótkie sprawozdanie z prac Kasy złożył p. Koralewski.

Sprawozdanie ustępującej Kom. Rewizyjnej, oraz oświetlenie budżetu dał tow. *Lenga*, prezes Komisji. W zatwierdzonym przez Zarząd budżecie, w wykonaniu za pierwsze 3 miesiące, pozycja rozchodowa przekroczona została o miljon sto tysięcy, przyczem deficyt Kasy za te 3 miesiące wynosi 750 tys. zł. Wobec tego, że dochody ograniczone ustawą podwyższyć się nie dadzą, wydatki Kasy, zdaniem Kom. Rew., muszą być zredukowane. Kasa nie jest w stanie wytrzymać stałego deficytu w sumie 250 tysięcy zł. miesięcznie. Jest to tembardziej charakterystyczne, że Zarząd Kasy przekracza budżet, przez siebie uchwalony!

Komisja Rew. zażądała kategorycznie zmniejszenia wydatków, przedewszystkiem administracyjnych, zmniejszenia płac lekarskich przez zmniejszenie liczby godzin, oraz udzielania świadczeń tylko uprawnionym członkom Kasy i ich rodzinom.

Imieniem klubu P. P. S. przemawiał tow. *Jan Żerkowski*, który, uwzględniając oświetlenie istotnego stanu Kasy, oraz budżetu, dane przez tow. *Lengę*, zażądał bezwarunkowego zrównoważenia finansów Kasy, zapowiadając, iż w przeciwnym razie— klub P. P. S. nie cofnie się przed jaknajostrzejszemi konsekwencjami.

Budżet został przez Radę Kasy przyjęty z tem zastrzeżeniem, że ma być w wykonaniu zrównoważony (t. j. taki — jak przedłożono Radzie).

Komisja Rewizyjna została przez aklamację przyjęta w poprzednim składzie. Z ramienia P. P. S. wchodzą do niej tow. tow. *Kakietek* i *Lenga*. Ponieważ jeden z członków, p. Lubelski (frakcja komun.) nie przyjął mandatu, na jego miejsce wybrany został p. Szpinak.

Do Komisji Rozjemczej, również wybranej w tym samym składzie, co poprzed-

nio, z ramienia P. P. S. wszedł powtórnie tow. *W. Trojanowski*.

Z powodu spóźnionej pory (zebranie zakończono około 2-ej w nocy) nie mogliśmy dać sprawozdania do wczorajszego numeru.

—::o::—

PRZEGLĄD PRASY.

„Kadłubanina“. — „Vorwärts“ o przesileniu.

Aż litość bierze, gdy się czyta prasę kadłubową. Im dalej od dnia „zwycięstwa“, tem większa pustka wieje od kadłuba. A im większa pustka — tem większa pycha i wprost odrażający, ulicznikowski „humor“, o cechach iście szubienicznych.

P. Nowaczyński urządza sobie na łamach „Dwugroszówki“ głupawo - łobuzerskie hacce. P. Stroński „dowcipkuje“ po swojemu, kostycznie, nudno, przytulając do piersi kadłubowego p. Skrzyńskiego. Do plugawych metod walki politycznej przyłączyła się też **„Myśl Niepodległa“**, pisząca, że:

„areopag socjalizmu polskiego... zaproponował kilka eksperymentów gospodarczych, których wykonania nie podjąłby się ani poseł Diamand, ani towarzysz Perl, ani żaden inny socjalista, z wyjątkiem może coraz bardziej zezującego w stronę komunizmu posła Liebermana, lub posła Pragiera, o którym opowiadają, że chowa dzieła Karola Marksa przed własną żoną, żeby nie zdystansowała go pod względem erudycji“.

Polemizować z tego rodzaju prasą byłoby poniżej godności ludzi uczciwych.

Do jakiego stopnia kadłub zakłamał się w swych zachwytach dla p. Prezydenta i p. Skrzyńskiego, świadczy m. in. to, że podczas gdy część kadłuba wychwala prez. Wojciechowskiego za konstytucyjność jego aktu ostatniego, wczorajsza **„Rzeczpospolita“** np. pisze:

„Jak postąpił Prezydent Rzeczypospolitej? P. Prezydent Rzeczypospolitej postąpił również zgodnie z tradycyjnemi formami parlamentaryzmu“

— to wileński odpowiednik tutejszego organu Dubadecji **„Słowo“**, wbrew swej siostrzyczce warszawskiej wali szczerze i otwarcie:

„Pan Prezydent przełamał dotychczasowy zwyczaj konstytucyjny, który nakazywał ministrom podawać się do dymisji na skutek pierwszej uchwały chociażby komisji; Pan Prezydent zmusił Rząd do pracy, chociaż nie wiedział czy Rząd ten będzie miał większość w Sejmie, czy też nie.

Izba potulnie przyjęła do wiadomości wyrok Pana Prezydenta“.

Co w warszawskim kadłubie jest konstytucyjne i parlamentarne, to w filji wileńskiej jest monarchistyczne i antykonstytucyjne! Oto nowa koalicja obłudy, fałszu i ciemnych, reakcyjnych machinacji!

A gdzież zapowiadana sanacja? Gdzie promień nadziei lepszego jutra? Gdzie cień programu nowego rządu? Organy chjeńskie wyszydzają manifest PPS. do ludu pracującego, ale z czem kadłub występuje wobec opinji publicznej, co jej ofiaruje? Nic, prócz idjotycznych wymyślań na P. P. S.!

A, prawda! **„Dwugroszówka“** wyraża swe niezadowolenie z gen. Żeligowskiego, **„Echo Warszawskie“** zwalcza nadmierne żądania, wysuwane pod adresem Państwa (o ile nie pochodzą od agrarjuszów), a **„Nowy Kurjer Polski“**, organ kadłubowego premjera tonie całkowicie w oceanie polityki zagranicznej.

Oto manna, którą kadłub karmi Polskę!

***

„Vorwärts“ berliński tak pisze m. in. o przesileniu w Polsce:

„Socjaliści polscy wstąpili w jesieni tylko pod tym warunkiem do koalicji, że będą przeprowadzone ich projekty sanacyjne — między nimi, obok silnego ściągania podatku majątkowego, także silne zmniejszenie stanu wojska i policji. Tymczasem położenie gospodarcze dalej się pogorszyło, spadł także znów kurs złotego, pomimo niewielkiego przejściowego polepszenia

Z własnych naszych sprawozdań z warszawskiego kongresu noworocznego P. P. S. wiedzą czytelnicy — pisze „Vorwärts“ — że wielka część partji bardzo ostro zwalczała jej udział w koalicji. Kierownictwo partji oświadczyło wówczas, że nie zamierza już nazbyt długo czekać na przyjęcie swych żądań; teraz urzeczywistniło ono swą zapowiedź.

To jednak, że tow. Daszyński, jako powód wystąpienia P. P. S. z Rządu, przytoczył także politykę Rządu wobec mniejszości, jest nowem, wysoce radosnem potwierdzeniem uchwały kongresowej socjalnej demokracji polskiej, żądającej autonomji terytorjalnej dla mniejszości osiadłych w zwartych skupieniach (Ukraińcy i Białorusini) i autonomji kulturalnej dla Niemców.

P. P. S. żąda nadto przywrócenia Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej dlatego, że Piłsudski jest republikaninem niewątpliwym i lewicowym, podczas gdy nie da się w tym samym stopniu zaprzeczyć o innych generałach, zajmujących wysokie stanowiska, że nie żywią sympatji faszystowskich, a w korzystnych warunkach także skłonności do zamachu stanu“.

B.

—::o::—

CURIOSA.

Aubac i p. Skrzyński.

Jest w Paryżu indywiduum, które się przezwało Stefan Aubac, a w rzeczywistości nazywa się Auerbach. Otóż ten Auerbach jest paryskim korespondentem „Kurjera Warszawskiego“ i w swoich depeszach stale napada na lewicę, zarówno polską, jak i francuską.

Oczywiście nic by nas nie obchodził ten rzekomy Aubac i jego depesze, gdyby nie to, że jest on jednocześnie **ajentem prasowym Poselstwa polskiego w Paryżu.**

I takie Aubaci rozkwitają pod rządami „lewicowego“ Min. spraw zagr. p. Skrzyńskiego. Wobec wielkich zagadnień polityki międzynarodowej — za mało w ostatnich czasach zajmowaliśmy się personalno - organizacyjną polityką p. Skrzyńskiego. Ale naprawimy swój błąd, panie Skrzyński — przyrzekamy to solennie, a my przyrzeczeń swych dotrzymujemy...

Hełmy....

W odpowiedzi na interpelację w sprawie dostawy sławetnych hełmów policyjnych, Min. spraw wewn. wyjaśnił, że Komitet ekon. Rady Ministrów pozwolił policji na spowadzenie 2.500 hełmów z Niemiec!!! Min. zapewnia, że dalsze zakupy hełmów zagranicą nie będą dokonywane...

Ale pomimo „oszczędności“ hełmy dalej się sprawia!!...

1-szo MAJOWA AKADEMJA MŁODZIEŻY.

Dnia 1-go Maja odbędzie się organizowana staraniem Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. i Związku Niez. Młodz. Socj. (środ. warszawskie) w lokalu Związku Handlowców, Sienna 16, III piętro o godz. 6.30.

AKADEMJA MŁODZIEŻY.

Przemawiać będą tow. tow.: poseł Rajmund Jaworowski, Bruner i Żółtak.

Część artystyczna w wykonaniu artystów scen warszawskich. Zaproszenia na akademję otrzymywać można w Sekretarjacie, Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, codziennie od 5 — 7 wiecz.

Zatrucie krwi u robotników.

Zadaniem higjeny pacy jest zapobieganie chorobom zawodowym. Higjenista społecznik wszystkich usiłowań dokłada, ażeby nie dopuścić do zatucia organizmu, do schorzenia, osłabienia.

Wielce ważnem i trudnem jest leczyć chorobę zawodową, lecz stokroć trudniejszem i ważniejszem jest zapobiec, uprzedzić.

W obecnym jednak ustraju społecznym, w dzisiejszej epoce kryzysu i bezrobocia, najzapaleńszy higjenista pracy nie może się łudzić, ażeby jego rady i wskazania były wysłuchane.

Rola higjenisty pracy dziś zwężyła się, nie tyle może jest ponętna lecz nie mniej jest pożyteczna i niezbędna. Gdy iskry lecą, ogień zapłonął i gmach się wali, trzeba tłumić pożar, życie ratować, nie można myśleć o pięknie i sztuce.

Rozpoznać, wyszukać i stwierdzić pierwsze ślady, oznaki, objawy choroby zawodowej, zatrucia przy pracy, przemęczenia i znużenia pacownika — oto podstawowe dziś zadanie higjenisty pracy.

Przy rozpoznawaniu zakaźnych chorób, blednicy, osłabienia, zatrucia tlenkiem węgla oddawna już zwracano uwagę na krew i jej badanie.

Dopiero zaś w ostatnim dziesiątku lat za granicą (przeważnie w Niemczech i Włoszech) **wzięto się do naukowego badania krwi ludzi zatrudnionych w różnych zawodach, narażonych na różne zatrucia.** W roku zeszłym prof. Schmidt z Halli przesłał do Międzynarodowego Biura Pracy (Komitetu higjeny przemysłowej) wyczerpujący memorjał pod tytułem **„Krew a zatrucia zawodowe“**. Higjeniści pracy, przedstawiciele wszystkich krajów mają przesłać w tym roku swoje uwagi, na zasadzie których dzieło prof. Schmidta będzie poprawione, poczem będzie drukiem ogłoszone w trzech językach.

Badanie krwi robotników zatrudnionych wysuwa się coraz więcej za granicą na pierwszy plan, u nas jeszcze jest ono traktowane po macoszemu. Mamy instytuty, pracownie do badań najrzadszych, egzotycznych mikrobów, najdelikatniejszych promieni, lecz nie mamy laboratorjów ani ludzi do badania krwi robotników zmęczonych lub zatrutych.

Robotnik sam powinien zrozumieć całą wagę badania krwi, sam żądać jej analizy sumiennej w pracowni naukowej. Nieraz pozornie organizm jest zdrowy, opukiwanie i osłuchiwanie nie stwierdza żadnego schorzenia, a tymczasem drobnowidz lub spektroskop wykazuje chorobliwe zmiany czerwonych lub białych ciałek krwi.

Na trzy kategorje można podzielić trucizny niszczące krew robotnika.

1. **Trucizny hemolityczne,** to jest uwalniające barwik czerwony krwi (hemoglobinę) z jej ciałek czerwonych i **tworzące z tlenem połączenie trwałe (methemoglobinę),** a nie połączenie luźne z tlenem powietrza (oksyhemoglobinę), jakie jest we krwi zdrowego, niezatrutego człowieka.

Krew wtedy staje się ciemna, jakby żylna, niekiedy brunatna, komórki wątroby, nerek, niekiedy serca ulegają zwyrodnieniu tłuszczowemu, następują różne zaburzenia i krwotoki, w moczu zjawia się urobilina.

Do kategorji tych trucizn hemolitycznych należą: benzol i jego pochodne, aniliny, nitrobenzyna, pyridina, kwas pikrynowy, arsenowodór, gaz azotowy ,chlorek wapna, rzadziej chloral potasu i t. d

2. **Trucizny hemolityczne** to jest uwalniające barwik czerwony krwi, **lecz bez tworzenia trwałego połączenia z tlenem — methemoglobiny.** Typem tego rodzaju trucizn jest ołów i jego związki tak wielce rozpowszechnione w przemyśle, szczególniej wchłaniane przez organizm pod postacią pyłu.

Ołów trująco działa przedewszystkiem na jądra komórek szpiku kostnego, z których rozwijają się czerwone ciałka krwi. Tam, jak i w śledzionie i w innych tkankach limfatycznych, rozpadają się one, dostają do krwi i tworzą nowe krążki, bądź bardzo drobniutkie łatwo barwne **„polichromatochłonne“** bądź nieco większe, ziarniste znane pod nazwą **„ziarnistości zasadochłonnej“.**

Taka ziarnistość zdarza się wyjątkowo przy zimnicy, gruźlicy, raku, lecz wtedy niema krążków krwi łatwo barwnych, polichromatycznych, niema charakterystycznej obwódki na dziąsłach, kolek ołowiowych, bezwładu mięśni.

Jeżeli 100 ciałek - krążków **ziarnistych** krwi — wypada przy obliczeniu na 1 miljon ciałek czerwonych zdrowych, to już trzeba wołać: baczność! a jeżeli ciałek ziarnistych znacznie więcej (czasem dziesiątki tysięcy), choćby tylko 500, to zatruty robotnik powinien zmienić pracę trującą.

Przy tym rodzaju zatrucia i białe ciałka krwi ulegają czasem znacznym zmianom: ilość wielojądrzastych najpierw zwiększa się a potem zmniejsza, zjawiają się ciałka białe lozynochłonne, w których protoplazmie zaznaczają się ziarenka wielkie, barwiące się silnie barwikami.

3. **Trucizny niehemolityczne, lecz tworzące nowe połączenia gazów trujących z hemoglobiną:** tlenku węgla, siarkowodoru, kwasu cjanowodorowego, kwasu fluorowego i t. p. Trucizny te łatwo jest odkryć, wyśledzić we krwi, badając ją przez spektroskop.

Szczegółowa analiza krwi pracującego robotnika, naukowe badanie wpływu pracy na składowe części krwi pracownika, — to całkiem nowa dziedzina nauki, nowe i wielkie zagadnienie. Na 90% zatrutych w przemyśle — na ich czerwonych i białych ciałkach krwi, na ich osoczu — odbija się jak na fotografji istotne zatrucie.

Nie każdy jednak lekarz higjenista potrafi dokładnie krew badać. Polska ma wspaniałą nowo otwartą **Państwową Szkołę Higjeny,** posiada od kilku lat zasobny Państwowy Instytut Higjeny.

Na tych naukowych placówkach, na które łoży cała Rzeczpospolita Polska, muszą się rozpocząć gruntowne naukowe badania zatrutej krwi robotników.

Dr. J. Z.

Nieszczęśliwy wypadek dr. Dłuskiego

LEKARZ PADŁ OFIARĄ NIEOSTROŻNEGO SZOFERA.

Znany w szerokich kołach stolicy lekarz i działacz społeczny, prezes Związku Strzeleckiego, twórca sanatorjum w Zakopanem, dr. Kazimierz Dłuski, padł onegdaj, o godz. 11 wieczorem, ofiarą fatalnego wypadku.

Na powracającego z odczytu prof. Boissard'a dr. Dłuskiego, najechał na ulicy Marszałkowskiej, przed domem Nr. 136 samochód prywatny Nr. 19,235, prowadzony przez Jana Romańskiego (Żórawia 30).

Doktór Dłuski odniósł rany głowy i uległ ogólnemu wstrząśnieniu.

Ofiarę wypadku opatrzono w ambulatorjum Pogotowia na Lesznie, skąd następnie przewieziono dr. Dłuskiego do jego mieszkania przy ul. Żórawiej 25.

Stan zdrowia chorego jest poważny, lecz nie budzi obaw.

Redakcja nasza z powodu wypadku dr. Dłuskiego, wyraża mu współczucie i życzy rychłego powrotu do zdrowia.

—::ooo::—

ANTONI CZECHOW.

NA SEANSIE HYPNOTYCZNYM.

Duża sala była rzesiście oświetlona i przepełniona publicznością. Panował w niej hypnotyzer. Mimo małego wzrostu, niemrawość fizyczną i brak solidności w postaci, on błyszczał, lśnił i triumfował. Wszyscy się do niego uśmiechali, oklaskiwali go, byli mu posłuszni... Bledli przed nim...

Czynił on wprost cuda. Jednego uśpił, drugiego wprowadził w stan zdrętwienia, trzeciego położył karkiem na jedno krzesło, a piętami na drugie... Pewnego szczupłego i wysokiego dziennikarza zgiął w kółko. Jednem słowem czynił djabli wiedzą co. Jednak szczególnie silny wpływ miał na kobiety.

One padały pod jego spojrzeniem jak muchy. O, nerwy kobiece! Bez nich smutnoby było na świecie!

Wypróbowawszy swą djabelską sztukę na wszystkich, hypnotyzer zbliżył się również do mnie.

— Zdaje mi się, że pan ma bardzo podatną naturę, — rzekł.— Pan jest taki nerwowy, ekspresyjny... Czy nie zechce pan zasnąć?

— Czemu nie? Proszę, niech pan sprobuje.

Usiadłem na środku sali. Hypnotyzer usiadł naprzeciw mnie, wziął mnie za ręce i swojemi strasznemi wężowemi oczami wpił się w biedne moje oczy.

Otoczyła nas publiczność.

— Tsss... Panowie! Tsss... Ciszej!

Uspokoili się. Siedzimy i patrzymy sobie w źrenice... Mija minuta, dwie... Ciarki zabiegały po plecach, serce zabiło mocniej, lecz spać nie chciało się...

Siedzimy... Mija pięć minut, siedem...

— On nie daje za wygraną! — rzekł ktoś. — Brawo! Zuch!

Siedzimy, patrzymy... Spać nie chce się, nawet — drzemać... Publiczność coś szepce, chichocze... Hypnotyzer wstydzi się i zaczyna mrugać oczami... Biedaczysko! Komuż to przyjemnie zostać wygwizdanym! Uratujcie go dobre duchy i ześlijcie mcim oczom Morfeusza!

— Nie poddaje się!—powiada ten sam głos. — Dość tego! Przecież mówiłem, że to jest oszustwo!

I oto, kiedy słuchając rady przyjaciela, chciałem wstać, ręka moja wyczuła jakiś przedmiot... Zmysłem dotykowym poznałem w przedmiocie tym papierek. Ojciec mój był doktorem, a doktorzy tylko przy pomocy tego zmysłu poznają wartość banknotu. Według teorji Darwina z wieloma innemi zdolnościami odziedziczyłem po ojcu i tę miłą zdolność. W papierku wyczułem pięciorublówkę. Wyczuwszy, momentalnie zasnąłem.

— Brawo! Niech żyje hypnotyzer!

Lekarze, obecni na sali, podeszli do mnie, pokręcili się, powąchali i orzekli:

— T-tak... uśpiony...

Hypnotyzer, syty powodzenia, uczynił nad moją głową kilka ruchów rękoma i ja — śpiący — przeszedłem się po sali.

— Niech pan wprowadzi w stan odrętwienia jego rękę! — zaproponował ktoś.

Hypnotyzer (człowiek nietchórzliwy!) wyciągnął moją prawą rękę i zaczynał na niej manipulować: tu potrze, tam podmucha, tu znów poklepie. Ręka moja nie słuchała się. Kołysała się jak szmata i nie miała najmniejszego zamiaru zdrętwieć.

Obudźcie go lepiej, bo to szkodliwe... Przecież on jest słabiutki, nerwowy...

Wtedy lewa moja ręka poznała drugą pięciorublówkę... Podrażnienie drogą sugestji udzieliło się prawej ręce i ona natychmiast zdrętwiała.

— Brawo! Spójrzcie, jaka twarda i zimna! Jak u nieboszczyka!

— Zupełna atrofja woli, obniżenie temperatury i osłabienie pulsu — oznajmił hypnotyzer.

Lekarze zaczęli macać moją rękę.

— Tak, puls słabszy, — rzekł jeden z nich.

— Zupełna atrofja woli. Temperatura znacznie niższa.

— Jak to wytłumaczyć? — pytała jedna z pań.

Lekarz znacząco wzruszył ramionami i rzekł:

— Mamy tylko fakty! Wytłumaczenia, niestety, niema!

Wy macie fakty, a ja dwie pięciorublówki. Jestem hypnotyzerowi bardzo wdzięczny i za to, a tłumaczeń mi nie trzeba...

Biedny hypnotyzerze, czemuś się zadał z takim jak ja!

P. S. Czy to nie przekleństwo? Czy nie świństwo?

Teraz dopiero dowiedziałem się, że pięciorublówki podsuwał mi nie hypnotyzer, lecz Piotr Fedorycz, mój szef.

— To — powiada — uczyniłem, aby wypróbować twoją uczciwość.

— Tam do djabła!

— Wstydź się, braciszku... Brzydko... Nie spodziewałem się...

— Ja mam dzieci, ekscelencjo... Żonę... Matkę... Przy dzisiejszej drożyźnie...

— Brzydko... A jeszcze własną gazetę chciałeś redagować... Płaczesz, kiedy podczas obiadów wygłaszasz toasty... Wstyd... Myślałem, że jesteś uczciwszym człowiekiem, a okazuje się, że jesteś... chapen sie gewesen...

Musiałem zwrócić mu dwie pięciorublówki. Cóż robić? Opinja jest droższa od pieniędzy.

— Nie jestem zły na ciebie — powiada znów szef. — Pal cię sześć, taką już masz naturę... Ale ona! Dziwne! Ona, uosobienie łagodności, niewinności i tak dalej! Ach! Przecież ona również przyjęła pieniądze! Też zasnęła!

Teraz szef mówił o swej żonie, Marji Mikołajównie.

Przełożył *W. S.*

—::o::—

P. Boissard w Komisji Centralnej Zw. Zawod.

P. Boissard, sekretarz Międzynarodowego Stow. Postępu Społecznego, będącego ekspozyturą Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, bawiący w Warszawie, celem zaznajomienia się ze stosunkami polskimi — wczoraj odbył przeszło godzinną konferencję z przedstawicielami Komisji Centralnej Zw. Zaw.. Tow. Zdanowski obszernie informował p. Boissarda o polskim ruchu robotniczym, pracach związków zawodowych i sytuacji ekonomicznej.

—::o::—

Dzikie żądanie

Dowiadujemy się, iż od robotników, przyjętych do robót publicznych na ul. Lipowej, kierownik zażądał, aby przynosili z sobą własne łopaty!

Jest to — rzeczywiście — dzikie żądanie. Robotnicy, wycieńczeni długiem bezrobociem, otrzymując obecnie 4 zł dziennie—nie mogą z tych pieniędzy kupować sobie łopat, które obowiązany im jest dostarczać Magistrat.

Przy robotach publicznych w innych punktach miasta robotnicy są zaopatrywani w potrzebne przyrządy — tylko kierownik robót przy ul. Lipowej zdoby. się na tego rodzaju „pomysł oszczędnościowy"..!

—::o::—

Wybuch kwasu azotowego w fabryce na Targówku.

Na terenie fabryki chemikalji p. f. „Kijewski i Scholze" w Targówku nastąpił wczoraj zrana wybuch kwasu azotowego.

Dwuch robotników przelewało kwas z cysterny do balonu. Nie zdołali oni jednak napełnić balonu, gdy nastąpił wybuch, który rozerwał balon. Siła wybuchu wstrząsnęła stojącemi opodal balonami, wypełnionemi już kwasem azotowym, z pośród których pięć wybuchło.

Ulatniający się kwas spowodował gęsty dym, który uniósł się ponad zabudowaniami fabrycznemi. Dym ten dojrzał strażak - czatownik ze strażnicy praskiego oddziału straży, który wysłał na miejsce wypadku pogotowie.

Okazało się jednak, że wybuch nie wyrządził szkód. Wypadku z ludźmi również nie było. Aczkolwiek wybuch zakończył się szczęśliwie, niemniej władze przemysłowe i bezpieczeństwa powinny zwrócić baczną uwagę na technikę fabrykacji kwasu, gdyż jak mówią, wypadek spowodowany został złym stanem balonu.

W dniu 1-go Maja o godz. 3 po poł. w Cyrku p. Mroczkowskiego, odbędzie się Wielka Akademja Majowa.

Zaproszenia na Akademję wydawane będą codziennie od poniedziałku 26-go kwietnia od godz. 10 rano — 1 po poł. i od 5 — 7 wiecz.

Wszystkie dzielnice i organizacje partyjne, niezwłocznie ustalą jaka ilość zaproszeń jest im potrzebna, poczem zgłoszą się do Sekretarjatu po otrzymanie takowych.

Niewydane zaproszenia muszą być zwrócone Sekretarjatowi O. K. R. najpóźniej w Piątek 30 kwietnia do godz. 7-ej wiecz.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z. P. P. S.

W poniedziałek o godz. 10 rano obecność w Sejmie wszystkich tow. posłów konieczna.

Marek.

PORZĄDEK DZIENNY

poniedziałkowego posiedzenia Sejmu o godz. 4 po poł.

1. Projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na miesiąc maj 1926 r.

2. Trzecie czytanie projektu ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego. Ref. pos. Jasiukowicz

3. Sprawozdanie Komisji Zdrowia Publicznego o projekcie ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej. Ref. poseł dr. Falkowski.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

RADA MINISTRÓW.

(Według komunikatu półurzędowego).

Na onegdajszem i wczorajszem posiedzeniach Rady Ministrów zredagowany został ostatecznie projekt ustawy o równowadze budżetowej, na miejsce wygasającej ustawy z dnia 25 grudnia 1925 r.

W nowym projekcie ograniczenia, jakie zamierzał zastosować Min Skarbu do inwalidów, zostały cofnięte. Oszczędności w tej dziedzinie będą uzyskane przez przeprowadzanie indywidualnych rewizji procentów inwalidztwa, oraz przez rewizję sytuacji majątkowej każdego z inwalidów (?!!).

Uchwalone przez komisję budżetową w drugiem czytaniu budżetu redukcje na kolejach nie będą zastosowane. Oszczędności osobowe na kolejach mają wynosić 20 mil. zł., nie zaś 50, jak proponował pierwotnie p. Zdziechowski.

Rada ministrów uchwaliła na zwalczanie bezrobocia asygnować miesięcznie po 5 mil. zł. na roboty publiczne.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów przyjęła następujące projekty ustaw, które wniesione zostaną do Sejmu. W sprawie zatwierdzenia zmian statutu Banku Polskiego, w sprawie emisji 81 mil. zł. bilonu i biletów zdawkowych (na pokrycie deficytu!) w sprawie prowizorjum budżetowego na dwa najbliższe miesiące.

Ponadto Rada Ministrów przyjęła wniosek Min. Skarbu w sprawie zmiany okresu budżetowania, który według tego wniosku ma się zaczynać 1 lipca i kończyć 30- czerwca (zmiana Konstytucji)!

Rząd kadłubowy, pragnąc utrzymać swe marne istnienie a widząc rosnące coraz oburzenie przeciwko projektom p. Zdziechowskiego, złagodził je w dwuch punktach: w sprawie inwalidów i w sprawie kolejarzy. Pozatem projekty lewiatańskiego Min. Skarbu nie uległy zmianie — i N. P. R. zobowiązał się głosować za niemi!

P. SKRZYŃSKI U MARSZAŁKA RATAJA.

Wczoraj o godz. 11 rano przyjechał do Sejmu Premjer Skrzyński i odbył dłuższą konferencję z p. Marszałkiem Ratajem.

P. Skrzyński omawiał z p. Marszałkiem sprawę prowizorjum na najbliższe dwa miesiące oraz jeszcze raz zapewnił o swem niezłomnem postanowieniu zgłoszenia dymisji gabinetu w dn. 4 maja r. b.

W przyszłym gabinecie p. Skrzyński chciałby zarezerwować sobie tekę min. spraw zagranicznych.

WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

Dzisiaj o godz. 11. ew. o 12 w poł odbędzie się w lokalu Klubu Sprawozdawców Sejmowych w gmachu Sejmu, Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Na porządku dziennym m. in. wybór nowego Zarządu, wobec czego liczny udział członków jest konieczny.

ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI.

Rokowania handlowe polsko - niemieckie mają być podjęte 21 maja b. r. w Berlinie.

TRAKTAT Z CZECHOSŁOWACJĄ.

W piątek 23 b. m. powrócił do Warszawy delegat rządu polskiego do rokowań handlowych z Czechosłowacją dyr. dr. Węcławowicz, który przywiózł podpisany już z Czechosłowacją traktat handlowy. Traktat ze strony czeskiej podpisali min. przem. i handlu p. Perutka i dyr. dep. p. Frydman z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Masaryka. Z upoważnienia rządu polskiego traktat podpisał dyr. Węcławowicz.

MIĘDZYNARODOWY KREDYT ROLNICZY.

Jak się dowiadujemy, p. Gliwic, szef Dep. w Min. przem. i handlu, członek międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie ma w czasie obrad tej konferencji poruszyć sprawę zorganizowania międzynarodowego długoletniego kredytu rolniczego.

REEWAKUACJA MIENIA POLSKIEGO Z ROSJI

Do Warszawy nadszedł transport z reewakuowanemi z Rosji archiwami skarbowemi i księgami metrykalnemi eparchji Grodzieńskiej. Reewakuowane mienie Warszawska Ekspozytura Delegacji Polskiej w Komisjach Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie przekazała Wydziałowi Archiwów Państwowych.

***

W piątek, dn. 23 b m., odbyło się w Białogrodzie w Min Spraw Zagr. pierwsze zebranie przedstawicieli Królestwa S. H. S. i Polski w sprawie zawarcia pomiędzy temi państwami konwencji konsularnej. W skład delegacji polskiej wchodzą minister pełnomocny Okęcki oraz naczelnik wydziału konsularnego M. S. Z. p. Poznański. Delegacja polska przedstawiła delegacji królestwa S. H. S. projekt konwencji, której tekst został przyjęty bez ważniejszych zmian. W dniu jutrzejszym oczekiwane jest podpisanie konwencji. (PAT.).

Podpisanie traktatu niemiecko-sowieckiego

PAT. donosi z Berlina pod datą 24 b. m.: Dziś w godzinach popołudniowych podpisany tu został traktat niemiecko - sowiecki. Imieniem rządu niemieckiego podpisał go dr. Stresemann, a imieniem rządu sowieckiego — tutejszy poseł Unji Sowieckiej Krestinskij. Przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem przyjęto przedstawiony przez dr. Stresemanna tekst traktatu. Po posiedzeniu minister Stresemann udał się do prezydenta Hindenburga, który po wysłuchaniu sprawozdania z posiedzenia Rady Ministrów udzielił doktorowi Stresemannowi pełnomocnictwa do podpisania traktatu. O godz. 13 Stresemann przyjął przedstawicieli stronnictw, którym zakomunikował tekst umowy.

—::o::—

Ogłoszenie traktatu nastąpi, jak przypuszczają, w poniedziałek z okazji dyskusji nad nim w komisji spraw zagranicznych Reichstagu. „Tägliche Rundschau" natomiast podaje, że rządy niemiecki i sowiecki zobowiązały się nie ogłaszać traktatu przed umówionym przez obie strony terminem.

ZAWARCIE TRAKTATU WOJSKOWEGO.

„Daily Telegraph" wyraża zapatrywanie, że ogłoszenie tekstu politycznego traktatu między Rosją i Niemcami nie rozproszy obaw, czy oprócz tego traktatu nie zawarto również traktatu wojskowego, na co wskazywałaby konferencja między Cziczerinem a gen. Seecktem, o której swego czasu donosiły dzienniki. (PAT.).

W Jugosławji

MOŻLIWOŚĆ PRZYWRÓCENIA GABINETU KOALICYJNEGO Z UZUNOWICZEM NA CZELE.

PAT. donosi z Białogrodu: W następstwie rezolucji, przyjętej przez grupę parlamentarną partji Radicza, a domagającej się prowadzenia w dalszym ciągu polityki przymierza serbsko - chorwackiego oraz w następstwie pojednawczych oświadczeń Stefana Radicza (który zaznaczył, że gotów jest zawsze podjąć wraz z partją radykalną, starania, mające na celu utworzenie nowego Rządu, o ile dr. Nikicz będzie zmuszony do ustąpienia), nastąpią, zdaje się w najbliższym czasie rokowania, mające na celu przywrócenie koalicji radykałów z partją Radicza.

Rada Ministrów omawiała na odbytem wczoraj posiedzeniu podstawy przywrócenia koalicyjnego gabinetu z Uzunowiczem na czele, który to gabinet opierałby się na programie prac parlamentarnych poprzedniego gabinetu oraz zachowałby zasadnicze linje polityki przymierza serbsko - chorwackiego; Stefan Radicz jednak nie wszedłby w skład Rządu. Ministrowie, należący do chorwackiej partji chłopskiej Kovaczewicza, zachowaliby swe teki, podczas gdy Radicz wydelegowałby do gabinetu trzech ministrów, tracąc teki, które poprzednio zajmowali członkowie partji Radicza.

W Turcji

PRĄDY W POLITYCE TURECKIEJ.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Konstantynopola, że ogólna ilość zmobilizowanych wojsk w Turcji wynosi podobno 250.000 żołnierzy.

Rząd angorski zdaje sobie z tego sprawę, że wyrzeczenie się Mossulu i terenów naftowych może zapobiec atakowi włosko - greckiemu na Turcję. Jednakże, podczas gdy część polityków tureckich jest za oddaniem Mossulu Anglji, inni politycy, wśród których znajduje się Kemal Pasza, pragnęliby raczej przyjęcia propozycji Rosji sowieckiej w sprawie udzielenia Turcji poparcia przeciw Włochom i Grecji. Rząd sowiecki zaproponował mianowicie Turcji, aby przystąpiła do Związku Sowietów, jako niezależny członek, wzamian za co Moskwa zawrze z Turcją przymierze wojskowe.

Turcja — pisze w dalszym ciągu „Neues Wiener Tageblatt", — gotuje się do obrony Dardanelów. Turcja ma podobno dane do przypuszczenia, że Włochy chcą użyć wyspy Rodos za podstawę do operacji przeciwko wybrzeżom Azji Mniejszej:

UMOWA MIĘDZY ANGLJĄ A TURCJĄ.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" pisze, że w krótkim czasie oczekiwać należy zawarcia umowy między rządem angielskim a tureckim, oraz, iż traktat będzie mógł wejść w życie tylko pod warunkiem, że Turcja postawi natychmiast wniosek o przyjęcie do Ligi Narodów i zaniecha współdziałania z Rosją, wzamian za współpracę z Anglją. (PAT.).

Lokaut 30 tysięcy robotnjków w Norwegji

PAT. donosi z Oslo: Wobec zerwania rokowań, prowadzonych przez robotników i przedsiębiorców, ogłoszono lokaut, obejmujący 30.000 robotników przemysłu metalurgicznego, budowlanego, włókienniczego i górnictwa.

Robotnicy stoją na stanowisku, że proponowana zniżka płac, wskutek zmniejszenia kosztów utrzymania w rozmiarach od 17 do 18%, jest zbyt duża, a jeszcze bardziej stanowczo opierają się zamiarowi dalszej zniżki płac, zapowiedzianej na jesień roku bieżącego.

Ustawa o odszkodowaniach b. panujących w Niemczech

Berlin, 24 kwietnia. (PAT.). Dzisiaj przyszło do ugody między rządem a stronnictwami w sprawie ustawy o odszkodowaniach dla byłych rodzin panujących. Ustawa uległa nieznacznej modyfikacji, zadowalającej życzenia rządu pruskiego, który oświadczył, że zgadza się na nowy projekt. Naskutek ustalonego dzisiaj kompromisu w komisji prawnej przyszło do głosowania nad nowym projektem ustawy, który został przyjęty głosami partji umiarkowanych oraz głosami niemiecko - narodowych. Powyższy obrót sprawy komentowany jest tu jako pierwszy skutek podpisania dzisiaj traktatu niemiecko - sowieckiego, wzamian za co niemiecko - narodowi zgodzili się popierać rząd we wszystkich kwestjach wewnętrznych.

Niem. Stow. przyjaciół Ligi Narodów a sprawa kongresu Unji

Niemieckie Stowarzyszenie Przyjaciół Ligi Narodów zawiadomiło Sekr. General. Unji Stow. Ligi Narodów w Brukseli, że ze względu na nieprzychylną opinję, jaka wytworzyła się w Niemczech z powodu odroczenia przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, mniema, iż byłoby rzeczą niewskazaną zwoływanie tegorocznego kongresu unji do Drezna i, wobec tego, cofa swe uprzednie zaproszenie. (PAT.).

Komisja reorganizacji Rady Ligi

PRZEDSTAWICIELE SZWECJI.

PAT. donosi ze Sztokholmu, iż Rząd szwedzki mianował sekretarza generalnego Min. Spraw Zagr., Sjoeberga, przedstawicielem Szwecji do komisji reorganizacji Rady Ligi Narodów. Zastępcą Sjoeberga mianowano ministra Szwecji w Berlinie, Henningsa, który będzie jednocześnie reprezentował Szwecję w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

UDZIAŁ ARGENTYNY.

Z Buenos Aires donoszą, że Argentyna przyjmie zaproszenie do wzięcia udziału w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej oraz komisji, mającej rozpatrzeć sprawę reorganizacji Rady Ligi Narodów. (PAT.).

Rokowania z riffenami

PAT. donosi z Udżdy: Delegaci Riffenów, którzy dziś późnym wieczorem powrócili do Taouritu, nie nawiązali jeszcze kontaktu z delegacją francusko - hiszpańską. „Le Matin" donosi, że wstępne rokowania zostaną podjęte w dniu dzisiejszym. Riffeni są podobno nieprzejednani co do postanowienia niezwalniania jeńców przed podpisaniem pokoju, lub też zwolnienia ich jedynie wzamian za koncesje, dotyczące gwarancji wojskowych oraz okupacji punktów strategicznych.

Rokowania w sprawie traktatu sowiecko-włoskiego

PAT. donosi z Moskwy: Według doniesień dzienników, Cziczerin odbył rozmowę z ambasadorem włoskim w sprawie podjęcia rokowań przygotowawczych w zawarcia traktatu rosyjsko - włoskiego. Rokowania mają być prowadzone przez ambasadorów w Moskwie i w Rzymie.

Walki w Somalisie

PAT. podaje za ajencją Stefani: W północnym Somalisie prowadzone są w dalszym ciągu operacje wojskowe, mające na celu utrwalenie posiadania terytorjum Nogalu. Powstańcy, którzy umocnili się w Eeil 19.IV zostali zaatakowani i zmuszeni do ucieczki. Miejscowość ta została zajęta przez kolonjalne wojska włoskie. Szczep Omar Mahmud zgłosił uległość. Postawiono mu następujące warunki. Wydanie wszystkiej broni i winnych buntu, oraz zajęcie całego terytorjum przez wojska włoskie. Straty po stronie włoskiej są nieznaczne, podczas gdy powstańcy mieli wielu zabitych.

Dalsze wiadomości donoszą o powodzeniu wojsk włoskich.

Zajścia w Kalkucie

„United Press" donosi z Allahabad, że rozruchy w Kalkucie stają się coraz poważniejsze. Tłum zaatakował koszary policji, zabijając jej szefa. W czasie starcia śmierć poniosło 12 osób, a 85 osób raniono. W ciągu dnia doszło w różnych punktach miasta do walk ulicznych. Położenie jest bardzo groźne, ponieważ niepokoje rozszerzają się na całe Indje północne. Obawiają się, że są one przygrywką do wielkiego powstania. (PAT.).

Ułaskawienie skazanego na śmierć

Łódź, 24 kwietnia. (PAT.). Wyrokiem sądu doraźnego skazany został 18-letni Stefan Bakałarz, za zamordowanie 11-letniego Aleksandra Krawczyka, na karę śmierci. Obrońca odwołał się do łaski Prezydenta Rzplitej, który skazanego ułaskawił.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne

Z Nowego Jorku donoszą, iż gubernator Federal Reserve Bank odjechał do Londynu, skąd prawdopodobnie uda się do Belgji, Francji i Polski. (PAT.).

— Dn. 24 b. m. przed południem otwarta została w Gdańsku międzynarodowa wystawa prób towarowych, urządzona przez zarząd Targów Gdańskich.

— „Politika" białogrodzka zarzuca Włochom, że chcą uczynić z Albanji nietylko swoją kolonję, lecz także podstawę wojskową przeciwko Jugosławji.

— Przy wybuchu w składach amunicyjnych w Salonikach zabitych zostało 20 osób.

— Korespondent „Matina" donosi z Tien - Tsinu o podpaleniu przez bandytów wsi Szantungu. 50 osób poniosło śmierć w płomieniach.

— PAT. donosi z Kowna. Rokowania w sprawie pożyczki kłajpedzkiej rozbiły się.

—::o::—

Uroczystość
odsłonięcia sztandaru Zw. Zaw. Rob. Przem. Chemicznego (Oddział Warszawa II).

W niedzielę dn. 18 b. m. w lokalu przy ul. Warmińskiej 47 na Pelcowiźnie, odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Zw. Zaw. Rob. Przem. Chem. Oddział Warszawa II. Na uroczystość przybyły tłumy publiczności, wskutek czego dosyć wielka sala nie mogła pomieścić wszystkich uczestników. Uroczystość zagaił przewodniczący oddziału tow. **Krawczyk**, nadto prezydjum stanowili: tow. tow. **Kruszyński, Owczarek Walerja, Twardzik, Kozłowski, Adlerówna, Połeć, Brzostek i Król.**

Pierwszy przemawiał, imieniem Komisji Centralnej i Warszawskiej Rady Zw. Zaw., tow. **Lenga**, wyrażając zadowolenie, że przybywa jeszcze jeden znak, który będzie prowadził klasę pracującą do zwycięstwa. Następnie dokonano odsłonięcia sztandaru, przy dźwiękach Czerwonego Sztandaru, odegranego przez zespół mandolinistów.

Imieniem Zarządu Głównego, oraz okręgowego sekretarjatu Zw. Zaw. Rob. Przem. Chem., przemawiał tow. **Wiltos**, podkreślając, że każdy człowiek pracy, bez różnicy wyznania i narodowości, powinien stanąć pod czerwonym sztandarem, gdyż to jest jedyna droga, która prowadzi do zmiany dzisiejszego ustroju kapitalistycznego.

Imieniem Zw. Dozorców domowych przemawiał tow. **Dąbrowski**, a imieniem Zw. włókienniczego tow. **Podniesiński.**

Tow. **Modliński** zabrał głos, imieniem Zarządu Wydziału Prawobrzeżnego W. O. K. R. P. P. S. i Warszawskiego T. U. R., zaznaczając, że przyszłość nasza leży w rękach młodzieży, dlatego naszem zadaniem jest wychowywać młodzież w duchu socjalistycznym.

Tow. Brzostek przemawiał, imieniem dzielnicy P. P. S. Nowe Bródno.

Na uroczystość przybyły delegacje: z Tarchomina (fabr. Spiess i Syn), z Winnicy (fabr. Żelatyny), z Henrykowa (fabr. drożdży). Dzielnica Śródmieście, Wydział Kobiecy P. P. S. i Koła Młodz. T. U. R. Praga. Na uroczystości przygrywała orkiestra mandolinistów Młodzieży T. U. R. Praga, pod batutą tow. Wenca. Pięknie deklamowały tow. tow. Januszewka i Skotnicka z Koła Młodzieży T. U. R. Praga i Wydziału Kobiecego P. P. S.

Po uroczystości uformował się olbrzymi chód, z orkiestrą dętą na czele, i przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru" udał się do lokalu Oddziału Zw. Chemicznego na Kamionku pod Żeraniem.

Przed lokalem tow. **Wiltos** wskazał w kilku zdaniach na znaczenie święta 1-go Maja i zaprosił wszystkich uczestników do uroczystego świętowania, poczem tow. **Krawczyk** podziękował zebranym, że pomimo deszczu stawili się tłumnie, i uroczystość rozwiązał.

***

Zw. Zaw. Rob. przem. chem. (oddział Warszawa II) składa niniejszem podziękowanie za uświetnienie uroczystości: orkiestrze Koła Młodzieży Praga i kapelmistrzowi Wencelowi, oraz tow. tow. Januszewskiej i Skotnickiej.

—::o::—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R. W TARNOWIE.

Dziś odbędzie się w Tarnowie w sali Domu Robotniczego, przy ul. Goldhamera uroczyste odsłonięcie sztandaru miejscowej organizacji Młodzieży T. U. R. Organizacja istnieje od 1-go maja 1925 roku, dzieli się na cztery sekcje po 25 członków. Sekcja dramatyczna w czasie zimowym odegrała kilkanaście przedstawień, z których niektóre, a w szczególności „Śmierć Okrzei" były oddane z wielką umiejętnością. Dochód z przedstawień pozwolił nam na wysłanie do Warszawy na Zjazd organizacji młodzieży T. U. R. 3 delegatów. Sekcja chóru pracuje już od kilku miesięcy pod kierownictwem p. prof. Jarosza, podczas czego wystąpiła kilka razy publicznie. Następnie pracuje Sekcja esperantystów. Sekcja sportowa została powołana do życia na okres letni. W ciągu jednego roku pracy wygłoszono około 30 referatów. Niektóre z nich referowali tow. z naszej organizacji. Przez cały czas pracy marzeniem naszem był sztandar. Na jednem z zebrań zapadła uchwała, że na 1-go maja sztandar mieć musimy. I oto mieć go będziemy. **Z.**

ZJAZD WYDZIAŁÓW WIEJSKICH P. P. S. W ŁUNIŃCU.

Po zjeździe Wydziałów Wiejskich P. P. S. pow. Pińskiego, Drohiczyńskiego, Kobryńskiego, kolejno odbył się zjazd wydziałów wiejskich pow. Łuninieckiego, Stolińskiego i Sarneńskiego w Łunińcu.

W zjeździe wzięli udział: senatorowie tow. tow. Kopciński i Siedlecki oraz poseł tow. Uziembło.

Rano o godz. 8 zwiedzili towarzysze goście piękną wystawę prac kursów T. U. R., którą tu urządzono z okazji zakończenia kursu. Wystawę tym razem obesłano licznie. Przysłano ponad 50 okazów pięknych haftów stylizowanych, miejscowych ludowych strojów białoruskich i ukraińskich, suknie i kostjumy damskie współczesne, zabawki dziecinne, kwiaty, gobeliny. Wszystko to wzorowo wykonane przez uczestniczki kursu pod dzielnem kierownictwem nauczycielek tow. tow. Siedleckiej i Kopańskiej. Wystawa zyskała sobie uznanie wśród miejscowej ludności i nawet u władz komunalnych, które z jednej strony za przykładem p. Ministra Grabskiego gnębią T. U. R., z drugiej zaś podziwiają energję i pracę socjalistyczną na polu oświaty robotniczej.

O godz. 10 rozpoczął się zjazd. Referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł tow. Uziembło, następnie przemawiał poseł tow. Wolicki i szereg mówców. Zjazd obesłany był przez 150 komitetów. Uchwalono szereg rezolucji, między innemi wyrażono votum ufności dla klubu Z.P.P.S. i władz partyjnych. O godz. 1 senator tow. dr. Kopciński wygłosił referat na temat: „Demokracja i oświata" przy wypełnionej po brzegi sali.

Po odśpiewaniu pieśni robotniczych, zjazd i odczyt w podniosłym nastroju rozwiązano

Kresowiak.

WIEC P. P. S. W ŁAŃCUCIE.

Dn. 18 b. m. odbył się imponujący wiec ludowy, zwołany przez Komitet miejscowy PPS.. Do olbrzymiej sali ujeżdżalni, pomimo, że równocześnie odbywał się w innej sali wiec inwalidów wojennych, z udziałem posłów z Piasta, zjawiło się ponad 2000 osób, w przeważnej części chłopów okolicznych wsi.

Po zagajeniu przez tow. **Krumholza** oraz wyborze prezydjum w osobach ob. **Krzana i tow. Kwiatka**, wygłosili obszerne i dobrze przygotowane referaty: 1) tow. **Krwawicz** z Rzeszowa o sytuacji politycznej, 2) tow. **Szumski** z Tarnowa o sytuacji gospodarczej, bezrobociu i planie sanacji PPS., a o 3) sprawie reformy rolnej i organizacji zawodowej robotników rolnych, chłopów bezrolnych i małorolnych tow. **Boczarski**, sekretarz Związku rolnego z Przemyśla.

Wszystkie te referaty zostały wysłuchane z zajęciem i nagradzane burzliwemi oklaskami. Wiec ten do tego stopnia zadowolnił wszystkich obecnych, że nawet chłopi, dotychczas w przeważnej części gorący zwolennicy Stapińskiego lub Witosa, zwracali się z prośbą o urządzanie częściej podobnych wieców.

Próby rozbicia wiecu przez Piastowców zostały natychmiast w zarodku zniweczone przez wyprowadzenie z sali podpitych awanturników. Nie mogąc wiecu rozbić, a chcąc sprowokować awanturę, obecni na sali przywódcy Piastowców zwracali się do prezydjum, aby wyprosić ze zgromadzenia spokojnie przysłuchujących się żydów, co bezwzględnie zostało odrzucone.

W dyskusji ob. Krzan poruszył miejscowe stosunki, piętnując nadużycia urzędników Wydziału Powiatowego. Po dodatkowem przemówieniu tow. Boczarskiego i Szumskiego, dyskusję z powodu spóźnionej pory zamknięto, uchwalając rezolucję, która wyraża uznanie posłom Z. PPS., oraz zawiera żądania PPS z dziedziny politycznej, gospodarczej itd.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Dnia 1 i 2 maja dorocznym zwyczajem odbędzie się w całym kraju zbiórka na cele oświatowe Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Po trzech latach istnienia nie potrzebujemy Wam tłomaczyć czem jest dla ruchu robotniczego T. U. R. W dzisiejszem ciężkiem położeniu klasy robotniczej musi ona tembardziej dbać o podniesienie oświaty wśród mas, o kształcenie zdolniejszych z pośród siebie jednostek, ona bowiem sama własnemi siłami musi szukać dróg wyjścia z dzisiejszej niedoli, musi wytknąć nowe drogi rozwoju dla siebie i całej ludzkości. To też przed T. U. R. staje ogromna praca a jednym z warunków sprostania jej, choć w drobnej części, są środki materjalne. Niech więc każdy robotnik, każdy przyjaciel ruchu robotniczego, każdy zwolennik postępu, każdy, kto pragnie świetlistej przyszłości, składa swój datek do skarbonek naszych kwestarek i kwestarzy.

Prezes (—) Ignacy Daszyński
Sekr. Gen. (—) Dr. St. Kopciński.
Skarbnik (—) Zygmunt Piotrowski.

Pismem z dn. 14 kwietnia b. r. za numerem B. P. 2597/26 Ministerjum Spraw Wewnętrznych zezwoliło Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego na zbiórkę w całym kraju. Odpis zezwolenia i legitymacje do przeprowadzenia zbiórki zostały wysłane Oddziałom T. U. R.

Dn. 24 kwietnia 1926 r.

Na zniżkowe przedstawienie „Róży" Żeromskiego w teatrze im. W. Bogusławskiego w dniu 25 kwietnia są do nabycia bilety w cenie od 1 zł. do 2.50 w kasie teatru.

UKAZAŁ SIĘ Nr. 4 ZA MIESIĄC KWIECIEŃ, „ROBOTNICZEGO PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO", zawierający bogatą i interesującą treść:

Objektywny i źródłowy artykuł **H. Horowitza** o „Obciążeniu produkcji kosztami ubezpieczeń społecznych" rozprawia się w kategoryczny sposób z kłamliwemi twierdzeniami lewiatańczyków z p. Jastrzębowskim na czele co do nadmiernego obciążenia produkcji kosztami ubezpieczeń społecznych. Autor dochodzi do wniosku, że w kalkulacji cen towarów obciążenie socjalne produkcji nie odgrywa dzisiaj w Polsce prawie żadnej roli. **St. Jaskułowski** omawia zagadnienia jakie stoją przed spółdzielcami socjalistami wobec mającego się odbyć w maju b. r. Zjazdu Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. **Pos. Z. Piotrowski** daje ciekawe sprawozdanie z przebiegu i organizacji szkoły dla działaczy zawodowych T. U. R. Wreszcie j. m. daje w artykule analizę europejskiej polityki węglowej ze szczegółowem omówieniem rządowych subwencji dla przemysłu węglowego w Anglji.

W dziale przeglądów obok bogatej kroniki życia gospodarczego i spraw aprowizacyjnych, ruchu zawodowego i spółdzielczego, ubezpieczeń i ustawodawstwa społecznego, znajdujemy ciekawy artykuł informacyjny T. Całunia o pożyczkach Ulenowskich dla samorządów, ważny materjał cyfrowy o zarobkach robotniczych w 1924 r. na podstawie statystyki Zakładu Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków we Lwowie, artykulik o dniu roboczym i wydajności pracy z punktu widzenia rzeczywiście naukowej organizacji pracy i t. p.

Czytelnicy „Robotnika" powinni kupować obuwie znanej marki „SŁOŃ".

Z sądów.

Szałatkowski contra „Robotnik".

Przed kilku miesiącami ukazał się w „Robotniku" artykulik, zawierający krótką a dosadną charakterystykę działalności p. Mieczysława Szałatkowskiego, redaktora „Przyjaciela Narodu", osobnika dobrze znanego na bruku siedleckim, dawniej endeka, ostatnio „dubadeka".

P. Szałatkowski obraził się i zaskarżył redaktora odpowiedzialnego „Robotnika" o obrazę czci.

Rozprawa odbyła się w warszawskim Sądzie Okręgowym w piątek ubiegły. P. Szałatkowski stawał osobiście, opowiadając z niesłychanym tupetem o swoich zasługach wobec Ojczyzny na terenie Moskwy i w kraju.

Świadkowie obrony pp. Roman Zaczyński, red. Michał Róg i Kazimierz Młodzianowski na podstawie dokumentów narysowali oblicze oskarżyciela w tak ponurem świetle, że sąd pod przewodnictwem sędziego Jaworowskiego, po krótkiej naradzie wydał wyrok uniewinniający tow. Borskiego redaktora odpowiedzialnego „Robotnika".

Obronę wnosił mecenas Tadeusz Zagórski.

Rozmaitości.

TRZY WYPRAWY DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO... Jednocześnie trzej podróżnicy ubiegają się obecnie o dotarcie do bieguna północnego. Jednym z nich jest znakomity badacz bieguna Amundsen, który już w r. 1924 przedsięwziął próbę odkrycia bieguna przy pomocy aeroplanu. Wyruszył z Włoch, ale jego pilot na własną rękę poleciał przez Grenlandję do Ameryki, by tam przyłączyć się do konkursu lotników amerykańskich.

Pamiętna jest druga próba Amundsena z r. zeszłego, kiedy to dwoma aeroplanami wyruszył z Szpicbergu i w przeciągu dwuch tygodni błądził wśród lodów biegunowych. Amundsen doszedł do przekonania, że trudno będzie znaleźć odpowiednie miejsce do lądowania i dlatego trzecią próbę podjął statkiem powietrznym nazwanym „Norge" (Norwegja). Wyruszył z Rzymu poprzez Oslo do Petersburga i w tych dniach ma się udać do Szpicbergu.

Drugim współzawodnikiem o biegun północny jest kapitan amerykański Wilkins, który z porucznikiem Nielsenem na małym samolocie tegoż odleciał z Fairbanks w Alasce do Barrow, by tam przyjść z pomocą ekspedycji sanek, zaprzężonych w psy, która wyruszyła w tymże kierunku. Następnie powrócił do Fairbanks, by przygotować się do dalszej podróży. Przestrzeń ok. tysiąca kilometrów odbył w 6½ godzin! Rozstrzygające loty odbędą się w maju.

Trzecim współzawodnikiem jest porucznik marynarki amerykańskiej Byrd, który okrętem „Chantieus" wyruszył z Nowego Jorku do Szpicbergu. Tam być może spotka się z Amundsenem. Okręt wiezie ze sobą dwa aeroplany i liczy 46 osób załogi. Podróż ta odbywa się przy poparciu Minist. Marynarki i ma na celu głównie zbadanie klimatu bieguna północnego.

DŁUGOŚĆ SIECI KOLEJOWEJ NA ZIEMI. Według statystyki z r. 1924 (wykończonej dopiero teraz) ogólna długość sieci kolejowej na ziemi wynosi 1.206.504 klm. Stanowi to 30-krotną długość równika. Aż trzecia część tej długości przypada na jeden kraj — Stany Zjednoczone. Przed wojną Niemcy były na drugiem miejscu pod względem rozległości sieci kolejowej, ale wskutek strat terytorjalnych na zachodzie i wschodzie, znalazły się obecnie na 5 miejscu.

Drugie i trzecie miejsce co do długości szyn zajmują obecnie Kanada i Indje, potem idzie Rosja. A oto cyfry: Stany Zjednoczone — 425.230 klm., Kanada — 64.150, Indje — 60.590, Rosja — 58.239, Niemcy — 58.041, Francja — 49.695, Anglja — 38.181, Argentyna — 35.291, Brazylja — 29.484, Meksyk — 25.344, Włochy — 20.118, Afryka Południowa — 18.626, **Polska — 18.411**, Japonja — 13.144 i Chiny — 11.345 klm.

Warto zaznaczyć, że w Stanach Zjednoczonych wskutek olbrzymiego rozwoju samochodów długość sieci kolejowej zmniejszyła się z r. 1924 na r. 1925 o 1.700 klm.

Poszczególne części świata wskazują następujący nierównomierny podział linji kolejowych: Ameryka — 613.782 klm., Europa — 361.065, Azja —123.986, Afryka — 60.654, Australja — 47.017.

INSTYTUT WIEDZY DZIENNIKARSKIEJ W NIEMCZECH. Wkrótce założone zostanie w Niemczech Towarzystwo wiedzy dziennikarskiej. Jednocześnie seminarjum dziennikarskie, istniejące na uniwersytecie berlińskim, będzie przekształcone na Instytut, w którym współpracować będą: nauka, prasa i rząd. Za zgodą organizacji prasowych dyrektorem nowego Instytutu będzie dr. Mohr, obecny referent prasowy Min. Oświaty.

TELEGRAF BEZ DRUTU W SAHARZE. Na konferencji francuskich gubernatorów Algieru, Marokka, Tunisu i francuskiej Afryki zachodniej omawiano sprawę połączenia bez drutu tych obszarów. Zaproponowano zaopatrzyć oba posterunki Sahary-Wallen i Tessalit — w aparaty nadawcze i odbiorcze, tak iż stała komunikacja bez drutu łączyłaby francuską Afrykę zachodnią z północnymi obszarami poprzez Saharę.

KSANTYPA A ORDERY WOJENNE. Przed sądem jednego z miast jugosłowiańskich rozegrała się w tych dniach niezwykła sprawa. Pewne małżeństwo, w którem „słabsza" połowa miała przewagę nad „silniejszą", pokłóciło się do tego stopnia, że żona okładała męża razami. Nie byłoby w tem nic niezwykłego i kłótnia ta nie nabrałaby rozgłosu światowego, gdyby mężowi nie przyszło do głowy obronić się przed żoną przy pomocy swych orderów, zawieszonych na surducie. Wskazując na te ordery, zaklinał on żoneczkę, by przecież uszanowała odznaczenia, zdobyte na wojnie bałkańskiej. Ale rozwścieczona furja nietylko nie usłuchała prośby męża, lecz zerwała z niego ordery i rzuciła je o podłogę, wołając przytem jadowicie, że król nie mógł udekorować takiego idjoty, jak jej mąż. Tego było już za wiele. Bity małżonek zaskarżył Ksantypę do sądu.

Sąd do tego stopnia wziął do serca krzywdę znieważonego męża, że oskarżył jego żonę o... obrazę króla Aleksandra i skazał ją na **3 lata więzienia!** Ordery jej męża poświęcił nanowo pop miejscowy, poczem wręczono mu je z powrotem.

Tak wysoko ceni się w Jugosławji order, a tak nisko... skórę mężowską.

SZCZEPIONKA PRZECIWKO EPILEPSJI. Kierownik służby zdrowia w szkołach miasta Cleveland (Stany Zjedn.) dr. Childs ogłosił, że wynalazł szczepionkę przeciwko epilepsji. Był to, jak twierdzi Childs, wynalazek przypadkowy, ponieważ środek leczniczy, który okazał się szczepionką przeciw epilepsji, przygotowany był do innego celu. W kilku wypadkach nie posuniętej zbyt daleko epilepsji nowy środek okazał się skuteczny.

NAUKA PUNKTUALNOŚCI. Prawdziwą plagą dla miłośników teatru i koncertów jest spóźnianie się części publiczności. Kapelmistrz orkiestry symfonicznej w Filadelfji, kompozytor polski Zygmunt Stojowski, postanowił pewnego razu zemścić się na maruderach i dać im w ten sposób nauczkę na przyszłość. Gdy koncert rozpoczął się, zjawili się na estradę tylko pierwsi skrzypkowie i wiolonczeliści, reszta zaś orkiestry przychodziła grupkami „spóźniając się", przytem niektórzy umyślnie wpadali z hałasem zajmując pierwsze lepsze krzesło. Podczas ostatniego numeru programu orkiestra znowu naśladowała publiczność zebraną. Członkowie orkiestry, jeden za drugim zaczęli wychodzić, aż w końcu pierwszy skrzypek grając, opuścił estradę, poczem dyrygent ukłonił się publiczności i wyszedł.

MANJA UNIFORMOWA U MUSSOLINIEGO. Dyktator włoski posiada wiele maniactw, wielkich i małych. Do tych ostatnich zaliczyć należy jego upodobanie do mundurów. Niedawno rozkazał umundurować... czyścicieli butów. Kierowcy samochodów muszą nosić liberję, a nawet handlarze ryb, sprzedawcy i sprzedawczynie na rynkach muszą przestrzegać przepisów i nosić białe chałaty z kołnierzami.

NAJSTARSZA OPERA ŚWIATA. W Benehsa w Egipcie znaleziono niedawno mimodram w formie operowej, pochodzący z czasów rzymsko-greckich, z 2-go wieku po Nar. Chr. Mimodram znajdował się wówczas w rozkwicie, o czem świadczy też odnaleziona część libretta. Uczony duński dr. Egili-Rostrug twierdzi, że mimodram ów stanowi część książki, przygotowaną już przez reżysera do wystawienia. Książka zawiera szeroko pomyślany dramat, wymagający udziału 17 aktorów.

DAMY Z SZELKAMI. Najnowsze modele mód paryskich przynoszą nielada sensację. Kostjum wiosenny składa się ze spódniczki z faldą pośrodku, co robi wrażenie spodni. Dokoła szyi dama nosi krochmalony kołnierzyk płócienny z krawatem, wiązanym, spadającym na twardą koszulę. Suknia ma zupełnie męski krój. Ale „uwieńczeniem" wszystkiego są szelki, prawdziwe szelki na wzór męskich, zapinane z przodu i z tyłu na srebrnych guziczkach.

SKOMPLIKOWANY RACHUNEK. Policjant do profesora matematyki, obecnego przy pewnym wypadku z samochodem: „Nie zauważył pan numeru samochodu, który przejechał tego pana? — „Obawiam się, że zapomniałem. Ale zdaje mi się, że zauważyłem, iż pierwiastek 50-krotnej tej liczby odpowiada sumie cyfr, odczytywanych wstecz".

„NIE CHCE BYĆ JEDYNYM GŁUPCEM" O znakomitym chirurgu angielskim lordzie Józefie Listerze (1827—1912) krążyły różne anegdoty, z których jedną podajemy poniżej.

Pewnego razu przywołano go o północy do pewnego bogacza, który przyjął lekarza westchnieniem: — Och, doktorze, czuję się źle, zdaje się, że umieram. Lister zbadał chorego, poczem rzekł niemiłosiernie: — Napisał pan już swój testament? — Nie, odparł blednąc pacjent — Pan uważa więc!.... — Jak się nazywa pański rejent? — pyta dalej Lister. — Pan X., ale kochany panie doktorze... — Niech go pan zawoła. — Ale błagam p. doktora, w moim wieku.... — Niech go pan zawoła, a także swego ojca i swych dwuch synów. — A więc muszę umrzeć?... — Nie, ale nie chcę być jedynym głupcem, którego pan niepotrzebnie wyciągnął o północy z łóżka...

JERZY DĄBROWSKI

Student prawa Uniwersytetu Warszawskiego, członek Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej i Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R.

Zmarł w Zakopanem dnia 20 kwietnia 1926 r., przeżywszy lat 20.

Pogrzeb z kaplicy Powązkowskiej do grobu rodzinnego na Powązkach odbędzie się dnia 26 kwietnia po nabożeństwie żałobnem, które rozpocznie się o godz. 10½ rano, o czem zawiadamiają

Matka i rodzeństwo.

Z Radjostacji Warszawskiej.

6 kw. wzgl. 1 i pół m. na dzień 25 kwietnia r. b.

17.30 — 18.00 Koncert orkiestry „Polskiego Radja".

18.00 — 18.25 Odczyt p. wice-ministra Łopuszańskiego.

18.30 — 19.00 Koncert orkiestry „Polskiego Radja".

19.00 — 19.20 Odczyt p. t.: „Czy złoty jest pieniądzem dobrym?" wygłosi p. Antoni Dr. Rząd.

19.20 — 19.40 Wykład p. t. „Korzyści z hodowli ryb dla producenta i konsumenta" wygłosi p. inż. I. Arnold.

19.40 — 19.55 Komunikat rolniczy.

20.30 — 22.00 Koncert popularny instrumentalno - wokalny.

::o::

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

poleca do masowego kolportażu

na Święto 1 Maja

Bezmaski H. Dlaczego jestem socjalistką? —.15
— Robotnicze święto majowe —.05
Bohaterowie „Proletarjatu": 1) Ludwik Waryński, 2) Stanisław Kunicki —.20
Czapiński K. Czy socjaliści mogą walczyć razem z komunistami? —.30
— Socjalizm czy komunizm? —.25
Czarski A. Czem jest PPS i do czego dąży —.10
Daszyński I. Pogadanka o socjalizmie —.20
Fryk St. Prawda ludu roboczego —.30
Haecker E. Karol Marks. Jego żywot i nauki —.25
Jaurès J. Do młodzieży! —.25
Krieger A. Zwycięski pochód socjalizmu —.25
Kwapiński J. Pod Rogowem. Ze wspomnień bojowca —.20
— O jaką reformę rolną walczy P. P. S. —.35
Lieberman H. Wojna i pokój —.35
— Żądamy jednorocznej służby wojskowej! —.25
Limanowski B. Państwo bolszewickie w świetle nauki —.20
Malinowski i Zaremba. Sekret zwycięstwa —.25
— Sekret zwycięstwa. Książeczka II —.15
Niedziałkowski M. O co walczy PPS. —.25
O komunistach i ich polityce —.05
Orwid W. Henryk Baron. Życiorys —.15
— Stefan Okrzeja. Życiorys —.15
Os...arz S. Bolesław Limanowski Z portretem —.20
Pączek A. Naprawa Skarbu Rzeczypospolitej —.25
Pietkiewicz K. Czas próby. (Walka z prowokacją) —.25
Piotrowski Z. Jak socjaliści pracują w Sejmie? —.25
— Kościół a szkoła —.25
— Socjaliści w Sejmie —.30
Posner St. Demokracja i jej wrogowie —.25
— Zmartwychpowstała Międzynarodówka Robotnicza —.10
Pragierowa E. Rozwój demokracji po wojnie światowej —.30
Program P. P. S. —.10
Pszczółkowski M. Polska dla Polaków czy Polska dla wszystkich obywateli polskich? —.25
Radek St. Bohater proletarjatu polskiego Edward Gibalski (Franek) —.30
Schippel M. Zmiany ekonomiczne i rozwój myśli socjalistycznej —.20
Vandervelde E. Proroctwa Karola Marksa —.25
Wap. Co robili socjaliści w Sejmie —.20
Wasilewski L. Sprawa kresów i mniejszości narodowych w Polsce —.35
Winter M. Wychowujmy dzieci na socjalistów —.30
Wojtek. Czytaj, abyś wiedział, jak panowie na szkodę Polski i ludu pracowali —.10
Zaborski K. Reakcja czy prowokatorzy rewolucji? —.15
Ziemięcki B. Walka o ustawy robotnicze w Polsce —.25
Każda organizacja powinna sprowadzić:
Czerniawski T. Pieśni rewolucyjne. Teksty z nutami 5 pieśni —.60
Lutnia Robotnicza. Wybór poezji dla ludu pracującego. Wyd. nowe 2.50
Pieśni Robotnicze. Zbiór pieśni i deklamacji —.30
Z walki i pracy. Wybór wierszy do deklamacji —.50
Pocztówki z podobizną **Okrzei, Mireckiego, Paszkowskiej i Praussa.**

Wysyłka za zaliczeniem pocztowem. Przy zamówieniach ponad 10 zł. nie liczymy kosztów przesyłki. Organizacje otrzymują rabat.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

KOMUNIKAT 1-SZO MAJOWY.

Zbliża się dzień 1-szy maja, dzień święta robotniczego, Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., jak i lat ubiegłych, wzywa Was towarzysze, robotnicy Warszawy do świętowania i manifestowania pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej. Wybierajcie po fabrykach i warsztatach komitety majowe, organizujcie wiece i masówki, wyjaśniające znaczenie święta majowego, przeprowadzić wszędzie uchwały wstrzymania się od pracy w dniu 1-szym maja. Dzielnice, Komitety dzielnicowe, Komitety fabryczne niech wybiorą milicję porządkową, wyznaczą komendantów. Po druki, odezwy, plakaty zarówno we wszystkich sprawach organizacji święta Majowego zgłaszać się do Sekretarjatu W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) w godzinach od 10 — 2 rano i od 4 — 8 pp. tel. 317-32.

WARSZ. OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S.

Wiec kobiet P. P. S. W niedzielę 25 b. m. o godz. 3 pp. w sali OKR. PPS. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się wiec kobiet. Przemawiać będą pos. tow. Prauss, t.t. Marja Chmieleńska i E. Woszczeńska.

Warsz. Kom. Powiatowy P. P. S. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w poniedziałek, dn. 26 b. m., o godz. 6,30 (Brukowa 29).

W poniedziałek, dn. 26 b. m.

Konferencja Międzydzielnicowa. O godz. 7 w lokalu OKR. PPS. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa. Proszeni są o przybycie Komitety dzielnicowe w pełnym składzie, mężowie zaufania z fabryk i zakładów i związków zawodowych.

We wtorek dn. 20 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 (Okopowa 30 m. 16), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 (Brukowa 29), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Dzielnicy Praskiej. O godz. 6, Brukowa 29, zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 (Marymoncka nr. 40) ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Ogólne Zebranie Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. roczne sprawozdawcze, odbędzie się w niedzielę, dn. 25 b. m., o godz. 10 rano w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31.

Baczność Metalowcy fabryk prywatnych! W niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 10 w pierwszym terminie a o godz. 10 i pół w drugim terminie, odbędzie się walne zebranie członków Związku Robotników przemysłu metalowego w Polsce, Oddział Warszawa I w lokalu Związku, ul. Leszno 53, I p. z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania. 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu, kasowe i Komisji Rewizyjnej. 3) Sytuacja obecna. 4) Wybór Zarządu 5) Wolne wnioski.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka do Muzeum Wojska. Koło Młodzieży T. U. R. „Śródmieście" organizuje w niedzielę, 25 b. m., wycieczkę do Muzeum Wojska. Zbiórka o 11 rano przed wejściem do Muzeum, Podwale 15. Bilety w cenie 30 groszy (dla niecłonków 50 gr.) do nabycia przy wejściu.

Wycieczka Gazowni. W niedzielę, dnia 25 b. m. odbędzie się staraniem koła Młodzieży T. U. R. Nowe Bródno wycieczka do Gazowni. Zbiórka przed gazownią na Woli, Dworska 25 — godz. 10 min. 45. Bilety w cenie 40 groszy do nabycia na miejscu zbiórki.

Wycieczka do Wilanowa. W niedzielę, dnia 25-go b. m. odbędzie się, staraniem koła Krajoznawczego Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka do Wilanowa. Wycieczka zwiedzi pełen ciekawych zabytków historycznych, pałac Wilanowski. Zbiórka przed stacją kolejki Wilanowskiej o godz. 10 m. 45 punktualnie. Bilety w cenie 1.50 gr. (w tem zawarte są koszty przejazdu w obie strony i wejście) do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki.

Zw. Niezal. Mł. Socjalist. We wtorek dnia 27 kwietnia b. r. o godz 7 wiecz. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła Samokształceniowego, z ref. tow. Kopankiewicza n t.: „Z. N. M. S. a polityka akademicka".

W środę, dnia 28 kwietnia o godz. 7 wieczór w lokalu Zw. Użyte. Publ., Warecka 7, II-e piętro, front, odbędzie się Walne Zebranie Środowiska Warszawskiego Z. N. M. S. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Ruch spółdzielczy

ILOŚĆ SPÓŁDZIELNI W POLSCE.

Według danych, uzyskanych przez Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Głównym Urzędzie Statystycznym, w dniu 1 stycznia 1926 r. na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej było zarejestrowanych 16.855 spółdzielni. Z liczby tej pewna część (od 2 do 3 tysięcy) nie przejawia żadenj działalności, tak, iż faktycznie czynnych mamy obecnie około 14.000. Z pośród zarejestrowanych 16.855 stowarzyszeń spółdzielczych przypada na: spożywcze 6.334, kredytowe — 6.270, rolniczo - handlowe — 1.000, budowlano - mieszkaniowe — 934, jajczarskie, mleczarskie i hodowlane — 774, różne handlowe — 437, surowcowe i warsztatowe — 421, różne rolnicze — 172, księgarnie i wydawnicze — 108, różne przemysłowe— 91, mieszane i inne — 314.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Wyszła z druku nakładem Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości (Warszawa-Mokotów, ul. Grażyny 13) trzyaktowa sztuka teatralna „W sidłach Judasza", świeżo napisana, specjalnie na Dzień Spółdzielczości przez utalentowaną literatkę tow. Zofję Wojnarowską. Akcja odbywa się w środowisku robotniczem na tle zatargu z fabryką, w którym jaskrawo występują przeciwieństwa, zachodzące pomiędzy spółdzielnią a sklepem fabrycznym.

Komitet wzywa wszystkie spółdzielnie oraz kółka teatralne do wystawienia tej sztuki w Dniu Spółdzielczości.

Warszawska Spółdzielnia Spożywców. W niedzielę, dn. 25 b. m., odbędzie się zbiorowa **Wycieczka do Zamku Królewskiego.** Zbiórka o godz. 10 rano przy kolumnie króla Zygmunta, na placu Zamkowym. Wejście na Zamek z wycieczką groszy 50 od osoby.

P. Stamirowski

Wytwórnia harmonji najnowszych systemów

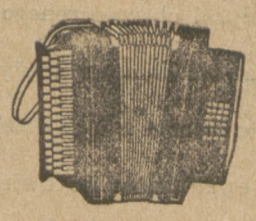

oraz wszelkie remonty różnych instrumentów.

Adres: Warszawa, **KOPERNIKA Nr. 42.**

PIEGI radykalnie i bezpowrotnie usuwa krem **„MUZA"**

Żądać wszędzie.

Obowiązkiem każdego czytelnika tej gazety jest polecić najbliższym znajomym kupować obuwie marki „SŁOŃ".

REGULUJĄ ŻOŁĄDEK
CHRONIĄ OD REUMATYZMU
CIERPIEŃ WĄTROBY · ARTRETYZMU ·
· HEMOROIDÓW ·
I UDERZEŃ KRWI DO GŁOWY
REFORMACKIE
PIGUŁKI z M. ZAKONNIK
APTEKI
KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI
WARSZAWA-TRĘBACKA 4.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE z ZAKONNIKIEM

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem było pogodnie, gorąco; temperatura najwyższa onegdaj 14°, najniższa nocą 10°C. Najwyższa temperatura w Warszawie 22°,6, najniższa 11°,1.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie, północy i w środku kraju, jeszcze dość pogodnie, choć chłodniej. Na południu i południowym zachodzie — spadek temperatury. Wiatry wschodnie i północno - wschodnie.

Wypłata emerytur i rent inwalidzkich w maju. Z powodu przypadających na 2-gi i 3-ci maja r. b. dni świątecznych — emerytury i renty inwalidzkie, płatne zapomocą przekazów czekowych P. K. O. przez urzędy pocztowe — będą mogły być na podstawie zezwolenia Pana Ministra Skarbu wypłacone już dnia 1-go maja r. b. (PAT.).

Zniżki kolejowe na Targi w Poznaniu. Legitymacje upoważniające do korzystania ze zniżki kolejowej otrzymać można w biurze ogłoszeń Teofil Pietraszek, Marszałkowska 115.

Komitet Obywatelski Pomocy Bezrobotnym. Stołeczny Komitet Obywatelski pomocy bezrobotnym mieści się od 24 b. m. w lokalu dawnego Banku Zjednoczonego Przemysłu przy ul. Marszałkowskiej 130, udzielonego na pewien czas Komitetowi. W lokalu tym mieścić się będą jedynie biura, albowiem bezrobotni będą załatwiani, jak dotąd, bezpośrednio przez instytucje społeczne, wchodzące w skład Komitetu.

Konkurs. Min. Oświaty postanowiło z okazji Wystawy Radjowej ogłosić konkurs na odbiornik typu szkolnego. Ponieważ szkołom potrzebne są aparaty dla celów naukowych i demonstracyjnych, konkurs przewiduje dwa typy, które będą nagrodzone dość poważną sumą pieniężną. Nagrodzeni wytwórcy, względnie konstruktorzy aparatów szkolnych mogą spodziewać się poważnych rezultatów. Jak nas informują, szkolnictwo potrzebuje najmniej 20 tys. aparatów radjowych. Otwiera się więc szerokie pole dla przyszłości w tej dziedzinie.

Rejestracja przemysłu i rzemiosł. Od połowy marca Urząd Przemysłowy Magistratu zajęty był sporządzaniem w celach orjentacyjnych wykazów zakładów przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych według rejestrów, posiadanych przez urzędy skarbowe w ogólnej liczbie 13,725. Sprawdzono też wykazy omawianych zakładów, znajdujących się w poszczególnych nieruchomościach, zebrane bezpośrednio od właścicieli domów i rządców. Do 24 b. m. zlustrowano w ten sposób 10,360 nieruchomości. Pozostało jeszcze około 2000 domów. Dane te segregowane są według ulic (114 ulic) i kolejności numerów domów. W przyszłym tygodniu rozpocznie się zbieranie danych o samych przedsiębiorstwach bezpośrednio od zainteresowanych, którym przedłożony będzie do wypełnienia odpowiedni kwestjonarjusz. Wszystkie powyższe prace wykonywane są przez 35 pracowników umysłowych z pośród pozostających bez pracy.

Włoski Instytut Międzyuniwersytecki podaje do wiadomości za pośrednictwem Polskiej Komisji Współpracy Intelektualnej, że organizuje w okresie od końca kwietnia do października r. b. szereg wykładów miesięcznych lub dwumiesięcznych o kulturze, historji, sztuce, archeologji, filozfji i muzyce włoskiej. Wykłady odbywać się będą w szeregu miast włoskich, mianowicie w Rzymie, Neapolu, Wenecji, Florencji, Palermo i Siennie. Pozatem Uniwersytet w Perugji organizuje od 25 lipca do 24 października trzymiesięczny wyższy kurs kultury, języka i literatury włoskiej.

Opłata za kurs wynosi 200 lirów włoskich. Uczestnicy kursów korzystają z 50% ulg wizowych oraz 30% kolejowych na terytorjum Włoch, pozatem mają bezpłatny wstęp do wszelkich muzeów i galerji sztuki.

Bliższych informacji udziela Polska Komisja Współpracy Intelektualnej — lokal Kasy im. Mianowskiego (Warszawa, Pałac Staszica) w godz. 10 — 1 p.p.

Z Zachęty. W dniu 24 kwietnia odbyło się losowanie obrazu J. Sobeckiego „Nad Bugiem" pomiędzy osoby, które zwiedziły wystawę za biletami normalnemi w tygodniu od 17 do 24 kwietnia r. b.

Wygrana padła na Nr. 412—t.

Dnia 1-go maja t. j. w sobotę rozlosowany będzie obraz M. Czepity p. t. „Wartka rzeka" pomiędzy zwiedzających wystawę w bieżącym tygodniu.

Drugi Zjazd b. wychowańców Bratnego i Gołotczyzny, stosownie do uchwały, powziętej na Zjezdzie pierwszym w dniu 14.VI 1925 r., odbędzie się dnia 23 maja 1926 r.

„Biuletyn Polityczny". Z dniem 30 b. m. zaczyna wychodzić nowe czasopismo p. t. „Biuletyn Polityczny", jako pismo kwartalne, poświęcone działalności stronnictw i związków politycznych w Polsce. Redaktorem i wydawcą jest Alicja Bełcikowska. Celem „Biuletynu Politycznego" jest objektywne zaznajamianie obywateli z działalnością wszystkich istniejących w Polsce stronnictw i związków politycznych, polskich i niepolskich.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowogrodzka 17 m. 5, tel. 29-66. Wszystkie stronnictwa i związki polityczne proszone są o nadsyłanie swych pism i innych wydawnictw partyjnych do Redakcji.

WYPADKI.

Z za kulis handlu mieszkaniami. Jadwiga Kujawska (Hoża nr. 49) zawiadomiła policję VI komisarjatu o przywłaszczeniu 655 zł. przez Adama Tomaszewskiego (Młynarska nr. 21), który wyłudził od niej pieniądze pod pretekstem kupna dla niej mieszkania.

DRUSKIENIKI

zdrojowisko położone nad Niemnem i otoczone olbrzymiemi lasami sosnowemi. Radjo—czynne solanki. Chloro-bromowe Kąpiele: solankowe, kwasowęglowe, borowinowe. Hydropatja. Elektroterapja. Kąpiele słoneczno-powietrzne. Plaża nad Niemnem. Kąpiele kaskadowe.

SUCHO, SŁONECZNIE, WESOŁO, TANIO!

Dużo spacerów i wycieczek. Rybołóstwo. Grzybobranie.

Sezon od 15-go maja do 20 września.

Przed wyjazdem lub wynajęciem mieszkania prosimy zasięgnąć informacji, porad i wskazówek w biurze Zarządu: Warszawa, **Marszałkowska 130, I-sze piętro.**

Napad na pociąg. Między stacjami Piastowem i Pruszkowem kilku złodziei kolejowych napadło na pociąg towarowy i zaczęli rabować węgiel, zrzucając go z wagonów na tor, zaś druga szajka zbierała węgiel. Na alarm obsługi kolejowej, pociąg zatrzymano, złodzieje zaś zbiegli. Porzucony węgiel w ilości 100 klg. odebrano.

Wypadki samochodowe. Na ul. Solec w pobliżu mostu ks. Poniatowskiego samochód przejechał 15-letnią Sabinę Sołównę, która doznała potłuczenia nóg. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł dziewczynkę do domu.

— Na ul. Kruczej przed domem nr. 22 została przejechana przez samochód osobowy przebiegająca przez jezdnię 8-letnia Stanisława Kurczówna Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy, wstrząc mózgu oraz ogólne potłuczenie i przewiózł dziewczynnkę w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Kopernika.

— Na wiadukcie Markiewicza przy ul. Karowej podczas zapalania motoru przy samochodzie, korba uderzyła stajennego, 31-letniego Juljana Rosiaka, zamieszkałego na pl. wyścigowym w Mokotowie, tak silnie, że doznał złamania prawej ręki. Rosiaka opatrzył lekarz Pogotowia.

Plon obławy. Policja zarządziła obławę, podczas której aresztowano: Menasze Przytyckiego, Leonarda Jedyńskiego — zawodowych złodziei, Aleksandra Buga, Marjana Skrzypczaka, Feliksa Kałuska, znanych „potokarzy" i Jana i Zygmunta braci Kuczyńskich, włamywaczy, przy których znaleziono łom, latarkę, worek i nóż oraz Ignacego Gołembiowskiego, Marję Ociepę i Aleksandra Czerniawskiego, poszukiwanych przez władze sądowe.

Strzały i ujęcie złodzieja. Na ul. Leszno przed domem Nr. 52, jakiś mężczyzna, będąc pijany dał kilka strzałów rewolwerowych. Na odgłos strzałów nadbiegł policjant, który sprawcę strzałów zatrzymał i odprowadził do III Komisarjatu. Tam okazało się, że jest to Jan Perkowski. Podczas osobistej rewizji przy Perkowskim znaleziono obrus wraz z zastawą. Obrus ten pochodzi prawdopodobnie z kradzieży w jakiejś restauracji.

Wydobycie topielca. Patrol policyjny na brzegach Wisły we wsi Skrzypkach gm. Zagóźdź zauważył płynące zwłoki topielca lat około 20-tu w ubraniu jasnem i kurtce na wacie. Topielca wydobyto. Według rysopisu i ubrania okazuje się, że jest to Gawlikowski, który w dn. 11.III r. b. utonął wraz z matką swą podczas szalejącej burzy we wsi Świdry Wielkie gm. Karczew.

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 po poł. „Halka". wieczorem „Carmen".

Teatr Narodowy. Dziś o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych, ostatni raz w sezonie „Don Juan" J. Zorilli Wieczorem tragedja W. Grubińskiego „Księżniczka żydowska".

Teatr Letni. Codziennie „Komedja wiarołomstwa".

Dziś po poł., po cenach zniżonych. „Dar poranka".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Róża" St Żeromskiego.

Dziś o godz. 3.30 przedstawienie „Róży" dla organizacji robotniczych okolic podmiejskich.

Teatr Polski. Codziennie „Wino, kobieta i dancing".

Dziś o 3.30 popoł. po cenach zniżonych wspaniała „Dama Kameljowa".

Teatr Mały. Dziś „Łatwiej przejść wielbłądowi".

Dziś o 4 po poł. „Ładna historja". Ceny zniżone.

Teatr Nowości. Codziennie „Teresina".

Teatr Niewiarowskiej. Dziś i jutro „Gejsza" z Wiktorją Kawecką i Kazimierą Niewiarowską.

Dziś o godz. 12 w poł. przedstawienie dla dzieci, na którem odegrane zostaną: „Faworek", „Kajtuś plotkarz" i in. O godz. 4 pp. „Lady Chic".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś o godz. 4 pp. i 8 wiecz. „Śmierć cara Mikołaja II" w wykonaniu artystów teatru Fredry. Zespół artystów teatru Odrodzonego daje dziś o g. 4 pp. i 8 w. dramat „Chłopi" w teatrze im. Fredry przy ul. Śniadeckich.

Jutro premjera wodewilu p. t. „Figle złodziejskie" — 2-ga część wodewilu „Robert i Bertrand".

Teatr im. Fredry. Dziś o g. 12 bajka „Jaś i Małgosia" z Kaziem S. i Tusią K. w rolach tytułowych. O g. 4 i 8 dane będą dwa przedstawienia „Chłopów" Reymonta przez artystów teatru „Odrodzonego", natomiast o tej samej porze, t. j. o g. 4 i 8 teatr im. Fredry wystawi sztukę p. t. „Śmierć cara Mikołaja II" w teatrze „Odrodzonym" na Pradze.

Qui Pro Quo. Codziennie. Serwus Jarosy.

Teatr „Perskie Oko". Codziennie głośna w Warszawie rewja antimonarchistyczna „My chcemy króla".

Teatr Olimpja. Codziennie „Jak mi nie dobrze"

Teatr Eldorado. Dziś i codziennie nowowystawiona mozajka na zakończenie sezonu „Pożegnalna".

Wieczór arji i pieśni Maryli Zacharkiewiczówny. Dnia 27 b. m., we wtorek, o godz. 8 m. 15 wiecz. w sali Konserwatorjum, odbędzie się wieczór arji i pieśni w wykonaniu Maryli Zacharkiewiczówny. W programie: Wagner, Verdi, Massenet, Mascagni, Smetana, Wolff, Rachmaninow, Niewiadomski i Szopski.

Z Filharmonji. W niedzielę na poranku muzycznym, złożonym z utworów muzyki rosyjskiej, wystąpi młoda pianistka, Ludmiła Berkwicówna, uczenica prof. Łabuńskiego, i wykona koncert Czajkowskiego. Śpiew będzie miał reprezentantkę w osobie p. Toli Rozen. Dyryguje p. T. Mazurkiewicz.

Na niedzielnym popołudniowym koncercie, pod dyrekcją p. T. Mazurkiewicza, p. Wera Neumarkowa odegra koncert fortepianowy c-moll Henryka Melcera. W części orkiestrowej usłyszymy uwerturę „Faust" Wagnera i tegoż kompozytora wstęp i śmierć Izoldy z dramatu „Trystan i Izolda", oraz poemat symfoniczny „Tasso" Liszta.

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

STYLOWY — Ten, którego biją po twarzy.

Arcydzieło Andrejewa, znane Warszawie ze sceny, zostało obecnie przerobione przez amerykańską wytwórnię i—przyznać należy — przerobione znakomicie.

Uczonego profesora zdradza żona, dla podłego, lecz bogatego i ładnego barona. Profesor, wraz z policzkiem od rywala dostaje taki policzek od życia — że łamie się wewnętrznie; staje się błaznem cyrkowym, „tym, którego biją po twarzy". Budzi śmiech, odbierając rekordowe ilości policzków. Życie jest bezlitosne — i oto ten nieszczęśliwy zaczyna znów kochać, kochać bez wzajemności — Consuellę, córkę nikczemnego zubożałego arystokraty. „Ten" cierpi; cierpi, bo widzi, że Consuella kocha partnera swego Benzagę, cierpi, bo baron, który mu zabrał żonę, chce kupić Consuellę. I „ten" mści się — mści się okrutnie, bo choć sam śmiertelnie zostaje raniony przed śmiercią, widzi, jak obaj znienawidzeni baron i hrabia giną w paszczęce lwa.

Reżyserja filmu wspaniała, wystawa znakomita, a Lon Chaney odtwórca upiora w operze iQuasimoda — niezrównany i znowu inny. **Ika.**

—::o::—

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Kobieta bez skazy".
Kino Filharmonja. „Nędznicy".
Kino Apollo. „Modelki z dzielnicy miljarderów".
Kino Stylowy. „Ten, którego biją po twarzy".
Kino Wodewil. „Nędznicy".
Kino Światowid. „Kobiety na sprzedaż".
Kino Nowy. L. Albertini, jako „Król apaszów" i O. Runicz, jako „Uwodziciel". Razem 18 aktów.
Kino Pan. „Madame Sans-Gene".
Kino Splendid. „Kobiety na sprzedaż".
Kino Sokół. „Usta, które każdy całował".
Kino Corso. „Te z zaułka".

ZE SPORTU.

Niedzielny mecz Legja — Warszawianka.

Na niedzielnym meczu (Agrykola, godz. 12) Legja — Warszawianka wystąpią drużyny w następujących składach: Warszawianka: Domański, Zwierz I, Redlich, Luxenburg I, Ordon, Braun II, Braun I, Jung, Zwierz II, Szenajch, Luxenburg II. Legja: Akimow, Krasowski, Amirowicz, Szajnert, Wójcik, Bartnik, Mierech, Sobółta, Łańko, Żmuda, Krawuś. Sędziować będzie p. Tadeusz Walczak.

Niedzielny kalendarzyk sportowy.

W niedzielę odbędą się następujące imprezy sportowe:

Boisko w Agrykoli: godz. 10 Warszawianka II — Legja II mistrz. rezerw.), godz. 12 Warszawianka — Legja (mistrz. kl. A), godz. 12 II-gi drużynowy bieg na przełaj WOZLA.

Boisko DOK I: godz. 9 Warszawianka III — Lechja III, godz. 11 Ascola — Huragan (kl. C): godz. 16.30 Lechja — Ogniwo (kl. C.)

Boisko Skry: godz. 11.30 Korona — Makkabi, godz. 14.30 Polonja II — Lechja II, godz. 16.30 Polonja — Czarni (mistrz. kl. A.).

Boisko na Mokotowie: godz. 10 Zadziory — Marymont, godz. 12 Lauda — Żyrardowianka, godz. 16.30 I p. lotn. — Stella, wszystkie mecze o mistrz. kl. C.

Boisko na Marymoncie: godz. 11 Jordan — Orzeł, godz. 16.30 Pocisk — Świt, oba mecze o mistrz. kl. C.

Boisko w Rembertowie: godz. 16.30 Pocisk — Błyskawica (mistrz. kl. C.).

Na szosie lubelskiej o godz. 10 szereg imprez kolarskich: Pierwszy bieg Stadjon, dwa biegi turystyczne (10 i 25 klm.), bieg kolarski 50 klm. bieg motocyklowy 150 klm. W szkole Giżyckiego (Wierzbno) o godz. 10 Bieg Szk. Podchor. o puhar „Polski Zbrojnej", Wieczorem o godz. 19 w ujeżdżalni 1 p. szwol. konkursy hippiczne.

W Radomiu mistrz. kl. C RKS. II — Barkochba (Radom).

W poniedziałek dn. 26 b. m. na boisku DOK. I o godz. 16.30 Promień — Hazemir, zaś na boisku na Marymoncie o godz. 16.30 Stolica — Sparta. Oba mecze o mistrzostwo klasy C.

Varsovia — Korona 6:1 (3:1).

Sobotni mecz o mistrzostwo kl. A przyniósł niespodziewanie wysokie zwycięstwo Varsovii, która zwłaszcza w drugiej połowie znacznie górowała nad przeciwnikiem. Do przerwy gra otwarta i nawet Korona zdobywa pierwszą bramkę przez Sochackiego. Następne trzy bramki zdobywa Varsovja, dzięki doskonałym podaniom Wróblewskiego, przez Kaczanowskiego i Sipowicza (dwie). Po przerwie dalsze trzy bramki zdobywają: Sipowicz (2) i Migdał. W Varsovii, wyróżniła się trójka napadu (obaj jubilaci Kaczanowski i Sipowicz oraz Wróblewski), w Koronie zaś dobrym był Zoller, oraz Sochacki. Sędziował kpt. Loth.

Varsovia II — Korona II 4:1 (1:0). Mistrzostwo rezerw.

—::o::—

PALACE Chmielna 9. Pocz. 6 pp.

KOBIETA bez SKAZY erotyczny dramat w 8 aktach

W rolach głównych: **Liana Haid, Alfons Fryland** oraz ulubieniec kobiet **Harry Liedtke**

Ogłoszenie Kasy Chorych m. Warszawy.

Celem ułatwienia ubezpieczonym w Kasie Chorych m. Warszawy i członkom ich rodzin korzystania ze świadczeń Kasy przez zmniejszenie do minimum wymaganych formalności, co w znacznym stopniu przyczyni się do zaoszczędzenia czasu i kosztów zarówno ze strony ubezpieczonych, jak i Kasy, Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy wprowadza legitymacje członkowskie nowego typu z fotografjami ubezpieczonego i członków jego rodziny.

Wszyscy członkowie Kasy winni się zaopatrzyć w nowe legitymacje do dnia 31-go lipca 1926 r.

Aby otrzymać nową legitymację, należy w jednem z biur niżej podanych Oddziałów Kasy złożyć:

1) dwie fotografje własne (bez kartonu) i ewentualnie po dwie fotogafje członków rodziny, którzy mają być zarejestrowani;

2) dotychczasową legitymację członkowską, o ile ją posiada;

3) deklaracje (których wzory wydają biura ambulatorjów), wypełnione należycie i odpowiednio podpisane.

Przy składaniu wyżej wymienionych dokumentów wymagane będzie okazywanie dowodu osobistego.

Zamiana dotychczasowych legitymacji członkowskich na nowe uskuteczniana jest bezpłatnie w biurach Oddziałów:

I — Solec 93, II — Jagielońska 34, III — Mławska 6/8, IV — Puławska 5, V — Marjańska 1, VI — Żytnia 40, VII — Wolska 66, VIII — Grójecka 26, IX — Kaskada-Gdańska 23, X — Pelcowizna — Warmińska 33, XI — Grochów — Krypska 10 w godzinach biurowych.

Legitymacje nowego typu będzie można otrzymywać w tychże Oddziałach Kasy w ciągu 7 dni od daty złożenia powyższych dokumentów.

Niżej wymienione zakłady fotograficzne zobowiązały się wykonywać zdjęcia do legitymacyj dla członków Kasy Chorych m. Warszawy po cenach przystępnych, a mianowicie: po 60 gr. (dwie odbitki)

1.	A. Wojciechowski	ul. Wolska 11.
2.	Józefa Konarzewska	„ Chłodna 21.
3.	Leon Dziewienis	„ Chłodna 2.
4.	Stefanja Adamowicz	„ Ś-to Krzyska 9.
5.	Zygmunt Majcherski	„ Marszałkowska 123.
6.	Stefan Sażyński	„ ul. Wspólna 34.
7.	Stefanja Cygańska	„ Litewska 5.
8.	Łucja Likower ,firma „Świt"	„ Ś-to Jańska 21.

Przewodniczący Zarządu (—) **K. Koralewski.**
Dyrektor (—) **A. Exner.**

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"

Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.

WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

MEBLE używane. Wielki wybór. Korzystajcie z dogodnej konjunktury! Nie obciążając swego budżetu, możecie się umeblować ładnie, tanio. Gotówka lub rozległe raty. **Solna 18 m. 4.**

MEBLE używane w wielkim wyborze polecamy tanio, **życzącym ratami.** **LESZNO 33—10.**

Na Raty bez zaliczki ZEGARY ścienne, zegarki, obrączki ślubne Kolczyki i pierścionki.

Zegarmistrz GUTMACHER, **Smocza 21 mieszkania 23, róg Dzielnej.**

LECZNICA Przychodnia dla chorób **skórnych, wenerycznych i wewnętrznych.** Leczenie najnowszemi środkami. Naświetlania Rentgen, Lampą kwarcową, Solux. Analizy lekarskie. **ORDYNACKA 9**, tel. 516-03 czynna od **9 r.** do **9 w.** **Porada 3 zł.** W niedzielę i święta od 11—2.

Choroby skórne, wener. i niemoc płc. w Przychodni **Praga—Brzeska 5**—godz. 6—7½ w. **Porada 3 zł.**

Dr. JAN AŁAPIN **B. star. ordyn. kl. Uniw. Szp. S. Łazarza. Królewska 31,** tel. 49-44. Ch. skórne wener. syfilis (analizy krwi) niemoc płc. Prom. Roentgena. 10—2, 5—7. Niezamożnych do 10 r. 7—8 w

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Dr. med. **Jerzy Zalewski** Chor. skór., wener., moczopłciowe. 4—7. PRAGA, Targowa 84, przy Wileńskiej.

Dr. med. Marceli Dobrzyński **Królewska 6.** Choroby weneryczne, płciowe (niemoc) i skórne. Przyjmuje od 9—1 i 5—8 pp.

OGŁOSZENIA DROBNE

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara", Nowy-Swiat 21. 6 fotografji retuszowanych od zł. 1.50, 12 fotografji—2.00. Portrety wykwintnie wykonane.

Głuszec huku broni palnej patent sprzedam. Oferty: „Parabellum", Robotnik Warecka 7.

Kamieniarze do rycowania i obróbki ciosów potrzebni przy budowie mostu kolejowego nad Prutem. Płaca akordowa. Inż. W. Marzec. Jaremcze.

Maszyny do szycia najtaniej można nabyć bo w hurtowni The Kempisty Company, Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41.

Na gitarze, mandolinie, bałałajce, skrzypcach lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10. Pomeranc.

Portret z fotografji 25 złotych, duży, w ramie—Wspólna 38, Krauze.

Rutynowany magazynier z działu maszynowego **tylko** z dobremi referencjami potrzebny zaraz. Oferty do Administracji **„Robotnika"** pod: MAGAZYNIER 900.

Rowery „ORMONDE", gwarantowane jakości, wielki wybór poleca na spłaty, Lipiński—Jasna 5, gumy, akcesorja, wszystkie części zamienne na składzie. Ceny bezkonkurencyjne.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, za granicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.